№ 237. SOBOTA 17. PAŹDZIERNIKA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Na liczne zapytania odpowiadamy, że *Gazetę Lwowską* prenumerować można w **Cesarstwie Rossyjskiem** i w **Królestwie Polskiem** w księgarni **Gebethnera** i **Wolffa** w **Warszawie** (Krakowskie Przedmieście Nr. 15). Przedpłata wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 11. kop. 40; na **prowincyi** rs. 13 kop 40.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem oświaty mianował profesora uniwersytetu dr. Józefa Majera zastępcą przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej dla odbyć się mających w Krakowie w roku szkolnym 1874/5 egzaminów lekarzy, celem osiągnięcia stałej posady w publicznej służbie sanitarnej przy władzach politycznych.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Żółkiew-Rawa-Sokal na dzień 12. listop. b. r.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Żółkwi a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14. października 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 17. października.

Sejm nasz, któremu najniechętniejsi nawet przyznać dziś muszą, że odbywając dwa posiedzenia codziennie, z wytężoną pilnością stara się jaknajpożyteczniej wyzyskać ostatnie dnie tegorocznej sessyi, zamyka jutro swoje obrady. Jeżeli ostatnie posiedzenia, mając już obfity temat w przedłożonych pracach rozmaitych komissyj, były bardzo ważne pod względem ustawodawczym—to posiedzenie wczorajsze pozostanie pamiętnem z powodu dwóch epizodów, z których jeden był dość przykrą illustracyą niechęci i podejrzywań, skierowanych z pewnej strony przeciw jednej z najdonioślejszych i najpożyteczniejszych instytucyj krajowych; drugi zaś, pełen dobrej wieści i radosnego znaczenia, dał Izbie naszej pożądaną sposobność do objawienia uczuć hołdu i głębokiej wdzięczności dla Tronu, z którego tyle łask spływa na naszą prowincyę. Rada szkolna krajowa dała treść pierwszemu epizodowi. Taki to już los tej młodej a tyle ważnej instytucyi, że jak ongi łeb Tatarzyna, służyć musi za tarczę najrozmaitszych pocisków, za cel oskarżeń i podejrzywań równie namiętnych jak nieuzasadnionych Niechęć ta bezwzględna, nie mająca nic wspólnego z krytyką, która zawsze winna być spokojną i przedmiotową, znalazła wczoraj echo w przemówieniu jednego z mowców. JE. p. Namiestnik jako przewodniczący Rady szkolnej wystąpił z odparciem tych nieumiarkowanych, niemal do nienawiści posuniętych zarzutów. Była to odprawa pełna godności i spokoju, ale stanowcza i wymowna, którą pan Namiestnik dał w odpowiedź na ciężkie a nie uzasadnione skargi. Stojąc na straży praw państwowych, w których Rada szkolna ma podstawę swego bytu i źródło swej władzy, JE. p. Namiestnik odwołaniem się do tych praw właśnie, nadanych przez Monarchę, a przestrzeganych ściśle przez Radę szkolną najwymowniej odparł rzucone podejrzenia i oskarżenia. Niemiłe wrażenie, jakie wywrzeć musiała nieumiarkowana i nieuzasadniona wycieczka przeciw instytucyi, stojącej u steru oświaty krajowej, zatarte zostało na wieczornem posiedzeniem pomyślną, równie ważną jak upragnioną wieścią. Odczytano w Izbie uwiadomienie Prezydyum Namiestnictwa, że Najjaśniejszy Pan raczył najwyższem postanowieniem z dnia 29go września bież. roku zezwolić najłaskawiej na założenie czwartego państwowego gimnazyum a względnie drugiego gimnazyum z polskim językiem wykładowym we Lwowie, począwszy od następnego roku szkolnego pod tym warunkiem, jeżeli gmina lwowska obowiąże się dostarczyć potrzebnego umieszczenia dla tego zakładu, ponosić koszta opału i oświetlenia i przyczyniać się corocznie kwotą 1000 zł. do nabywania środków naukowych. Reskrypt ten Izba przyjęła trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana, dając wyraz serdecznej, najgłębszej wdzięczności za ten nowy akt łaski Monarszej dla naszego kraju Na wniosek posła p. Zyblikiewicza uchwaliła Izba wystosować za pośrednictwem Wydziału krajowego dziękczynny akt do Jego Ces. Mości. Tak więc przybywa nam nowy zakład naukowy, tak ważny i tak upragniony, i staje się zadość potrzebie, której tylekroć podnoszono — krajowi zaś przybywa nowy obowiązek wdzięczności dla Najmiłościwszego Monarchy, co każdy rok panowania swego znaczy miłościwem dobrodziejstwem w sercach ludności tej prowincyi, związanej dziś z Tronem i Najj. dynastyą najpiękniejszem ogniwem, jakie kiedykolwiek wiązało ludy z tronami — ogniwem wdzięcznej miłości i najwierniejszego przywiązania.

Wiele pisano już o rozdrażnieniu nerwowem ks. Bismarcka i przypisywano mu nie jedno zbyt śmiałe wyrażenie, nie jeden krok zbyt dorywczy i ryzykowny. Ks. Bismark mimo całej genialności swojej i dyplomatycznego sprytu, nie zawsze umie panować nad swemi uczuciami a już nader często zapomina o słynnej zasadzie francuskiego męża stanu, że mowa na to daną jest nam od Boga, aby nią myśli ukrywać. Tematowi temu poświęcił pewien korespondent berliński dłuższy artykuł w *Allg. Zty.*, w którym ostatecznie dochodzi do wniosku, że w listach zatrzymanych przez hr. Arnima znajdować się musi zapewne nie jedno takie niostrożne wyrażenie, które w razie ogłoszenia skompromitować by mogło autora. Oto niektóre ustępy tej ciekawej korespondencyi: „Ks. Bismarck, z natury skłonny do rycerskiej otwartości, w nerwowem swem rozdrażnieniu nie rzadko daje się unieść do wyrażeń i zwierzeń, na które truchleją jego przyjaciele. Owe znane rozmowy z reprezentantami prasy, których treść taką dziwną tchnie otwartością, zawdzięczają swój początek właśnie owej nerwowości kanclerza, gdy tymczasem publiczność skłonna jest dopatrywać się w nich głębszego wyrachowania Ostatni głośny *interview* z Jokajem miał właśnie źródło swe w tym kaprysie ks. Bismarcka. Delbrück, który obok cesarza sam jeden ma przywilej zwracać uwagę kanclerza na osobiste usterki, miał zaraz po tej rozmowie z powodu niektórych wyrażeń przestrzedz kanclerza, że między dziennikarzami zagranicznymi a swoimi istnieje różnica, tamci bowiem nie poczuwają się do obowiązku zachowania dyskrecyi. Książe przyznał Delbrückowi racyę dodając, że o różnicy tej zapomniał zupełnie. Zważając tę nadzwyczajną skłonność ks. kanclerza do paradoxalnych i zbyt otwartych zwierzeń, można być pewnym, że w osobistej poufnej korespondencyi wielkiego męża stanu pełno musi być ustępów i

NA KRESACH

OBRAZKI Z PRZESZŁOŚCI

I.

Cudnie wygląda ta część Podola, którą okalają Miodobórskie góry... Przekraczają one Zbrucz powyżej Husiatynia i dążąc ku południowi rozpadają się na dwie nierówne odnogi, jedna większa około Kitajgrodu i Studennicy zbiega wzdłuż lewego brzegu Dniestru, formując na stronie podolskiej słynne z pięknych widoków Uszyckie jary, za Mohylowem pod Jampolem przecina rzekę w kształcie dobrze znanych „porohów", i ginie w stepie Bessarabskim. Druga odnoga, mniejsza, rozdarta na głębokie parowy, w których osiadły Wróblowce, przerzuca się przez stary Tyras i w lekkich wzgórzach zniża się także na południe, tem już samem zabezpieczając dawny paszałykat Uszyjski od wiatrów północnych i północnego zimna.

Ale i część Podola, okolona Miodoborami, zawdzięcza im klimat łagodny, zimę krotkotrwałą, wcześniejszą wiosnę i później szą jesień. Płaszczyzna objęta wzmiankowanemi wyniosłościami, przedstawia żyzną równinę, na której w XIII. stuleciu synowie chańscy, Choczubej i Kotłubaj, mieli swoje auły i posiadali ogromne stada. Zamieszkali oni tutaj po pogromie Batego, i wówczas to, jak pisze kronikarz ruski „na tej ziemi nie było ani jednego grodu, ani szańca drewnianego"... Na skale, gdzie się wznosi Kamieniec, szumiał gęsty bór, a dalej na wschód od Kamieńca wyległa się skromna rolnicza osada wychodźców armeńskich... Pamiątką po chańskich synach, po kupczących tułaczach, zostały do dzisiaj wioski noszące ich nazwy, Koczubijów, Kotłubajowce i Ormiany — pisanych zabytków żadnych.

Z nową cywilizacyą, z nowym porządkiem, nowi ludzie spływają tutaj w XIV. wieku. Płaszczyzna stroi się w sioła, osady wyrastają w przetrzebionych borach, zdobiących wierzchołki gór wyżej wspomnianych; ludno tu i gwarno, dobrobyt i bogactwo rozsiada się i zagospodarowuje. Że jednak szczęście bezwarunkowem być na tej ziemi nie może, więc i tu nie bez ale, bo jednocześnie z bogactwem, nowe napady tatarskiej dziczy powstają; rabusie dążą tutaj wielkim taborem, po drogach szlakami zwanych. Było ich trzy — a wszystkie miały Podole na celu, a wszystkie niemal ginęły w tym kawałku Miodoborami objętym: jeden, Wołoski, dotykał jego zachodniej granicy, drugi Kuczmieński, szedł od południowo-wschodu, trzeci, Czarny, od północy.

Tak było do XVIII. wieku. W tym czasie okoliczności się zmieniły; szlaki zarosły trawą; posłannicza, cywilizacyjna wojna ze wschodem ustaje; owa homeryczych rozmiarów szermierka, w której szczęśliwy bojownik, krom dostatków i zaszczyty zdobywał, idzie w zapomnienie; wyrasta natomiast drobna, niesławna podjazdowa walka, wyczerpująca wszystkie siły kresowe. Szlachta, reprezentująca tu Polskę, dźwiga ciężar nad siły — bojować ona musi z gminem zakutym w pańszczyzniane pęta, ten bowiem nosząc się ciągle z tradycyą o kozaczyźnie, do hajdamackich napadów nabiera ochoty; lada odważniejszy „osadca" — typ schłopionego szlachcica, albo wolnego chłopa — zbiera w koło siebie kmiecą gromadę i rozpoczyna *koliszczyznę*, to jest rzeź, rabunek i pożogę... Idą sioła z dymem, bogaty dobytek przechodzi w ręce zbójeckie, szlachta zbiega się, odpiera napad; pojmani ulegają doraźnemu sądowi, na dymiących się zgliszczach czernieją szubienice, na których drgają jeszcze ciała *kampańczyków*; szczęśliwsi z nich za Dniestr się wynoszą i wchodzą w skład groźniejszych jeszcze dla Podola szajek.

Step ten oddzielony rzeką od ziem rzeczypospolitej, dziś w glebę pszenną przeobrażony, *basztanami* i winnicami pokrajany, strojny w ogromne łany złotej kukurudzy, tak pięknie wyglądającej, że jeden z miejscowych pieśniarzy na jej cześć ułożył piosnkę, której jedną strofkę tu przytaczamy:

Kukurudza nasza złota
Gdy ubierze srebrne włosy
W brylantowe krople rosy
To mi rozkosz i pieszczota!
Żadne piękne dziewczę w świecie,
Tak warkocza nie uplecie.
Z niej masz mąkę, z niej i kasza
Mamałyga, co kto woli!
Tylko dodaj trochę soli,
A już sama aż zaprasza,
Kukurudza złota nasza!

Otóż step ten w zeszłym wieku był stepem prawdziwym, pustką ledwie kilka ubogich osad posiadającą. Panami jego *de jure* byli Turcy, bo choć „burkułab" Rumuński, jeśli dzisiejszej użyjemy nomenklatury, mieszkał stale w Chocimiu, ale mieszkał tam i basza turecki, dowódca załogi, a tem samem rządca paszałykatu i pan stepu; *de facto* jednak baszami tego ostatniego byli Lipkowie, owa zbieranina zbójców, związana w jedno stowarzyszenie, którego zadaniem była — zbrodnia, warunkiem bytu — rabunek...

Lipkami nazywano u nas w XVII w., wołyńskich i litewskich Tatarów, którzy na wieść o zdobyciu Kamieńca przez Turków zbiegli pod sztandar Ottomanów, ciężkiemi krzywdami za wielowiekowe dobrodziejstwa nam odpłacając. Rozgospodarowali się oni najprzód w Barze, potem w Międzybożu; dowódzcy ich uszlachceni przez Mahometa IV *bejami* tytułować się poczęli i takich bejów sporo liczono podówczas, jak np. Kryczyński, Krzeczkowski. Morawski, Tworowski, Tarasowski, Darewski, Bykowski i „poturnak" Grocholski. Wszyscy oni stojąc na czele Lipków przybranych w strój polski, używających mowy polskiej, najeżdżali granice rzeczypospolitej, po za Zbrucz po odciciu Podola wepchniętej. W epoce jednak zupełnego rozprzężenia i wielkich nieszczęść krajowych, znalazło się dwóch ludzi, którzy kresów nie opuścili, owszem przez lat parę na własnych barkach utrzymywali tę zgraję rabusiów. Byli to skromni rotmistrze, Marcin Bohusz i Silnicki; ostatni usunął się z placu boju dość prędko, pierwszy przetrwał całą niewolę turecką; 27 lat pilnował granicy naszej od najazdu, to też doczekał tego, że lud o nim śpiewał piosenkę, poczynającą się od następującego dwuwiersza:

Za pana Marcina Bohusza
Bisurman z Kamieńca nierusza...

Cofając się jednak wstecz, dodamy tutaj, że dopiero po zwycięztwie Chocimskiem, kiedy król Jan Sobieski rozpoczął wo ennąwyprawę po ziemi przez Turków świeżo zagarnionej, a między Dniestrem i Dnieprem zamkniętej, potega Lipków osłabła. Wykurzani zewsząd, niszczeni doraźnie z całemi rodzinami, rozkwaterowali się pod opieką dział kamienieckiej warowni, mianowicie na przedmieściu Karwassarach i w załomach skalistego Smotrycza. Tutaj też przesiedzieli całe ćwierć wieku i ledwie w 1699 r. wyszli jednocześnie z Turkami. A żal wygnańców był wielki: „Płakali i prawie jęczeli, mówi ks. Boghdanowicz w swym rękopisie, że ustępowali z Kamieńca, bo dzieci rodzili się tu i wychowali, a jako do ziemi obcej teraz do Turek wyjeżdżali; sam Basza wyjeżdżając z bram Krzemienieckich, rzekł:

— Bodaj by wprzód po głowie mojej tędy wyjeżdżano, niżelim z tąd miał ustępować!..

Tak mówił Kachryman Pasza, komendant i wielki wezyr podolski, patrząc na liczne namioty Lipków rozpięte na placu podzameckim. Komissarze nasi wyznaczeni

zwrotów, z których łatwo ukuć broń przeciw niemu tak u cesarza, w parlamencie i radzie związkowej, jak i na rzecz dyplomacyi zagranicznej“.

Tyle kosespondent dziennika, używanego często za herolda wysokich kół rządowych berlińskich. Odtąd już nie może ulegać wątpliwości, że w Berlinie mają ważne powody obawiać się publikacyi listów Arnima.

Rząd francuski stara się uspokoić opinię publiczną, wzburzoną wyzywającym tonem memoryału hiszpańskiego. Trudnego a zarazem niewdzięcznego zadania tego podjął się książę Decazes na ostatniem posiedzeniu komissyi nieustającej. Oświadczył on że nota hiszpańska niema wcale tego „przykrego znaczenia“, jakie jej powszechnie przypisują. Czytelnicy nasi znają treść tej noty, będącej długim rejestrem grzechów, zarzucanych rządowi francuskiemu, prawdziwym aktem oskarżenia tego rządu, pisanym w tonie, jaki zwykł poprzedzać zerwanie stosunków dyplomatycznych. Jeżeli minister francuski mimo to widzi się spowodowanym do twierdzenia, że prowokacyjna ta nota nie zawiera w sobie nic nadzwyczajnego, to widocznem jest, że przekonanie swoje osobiste niesie w ofierze chwilowej konieczności politycznej. Utrzymanie pokoju za każdą cenę jest w tej chwili taką koniecznością dla Francyi. Pojmuje to dobrze rząd madrycki, dlatego tyle sobie pozwala. Tak sobie tłumaczymy tę butę, scharakteryzowaną wybornie w zacytowanym wczoraj artykule *Journal des Debats*.

Publiczność francuska podrażniona do żywego ciągłemi przykrościami, jakie znosić musi od mocarstw ościennych, z przyjemnością zwraca swój zwrok ku północnemu wschodowi i krzepi się illuzyą, że w Rossyi Francya znajdzie niebawem trwałego sprzymierzeńca. Należy przyznać, że tym razem Francuzi mają powody uprawniające do podobnych przypuszczeń. Brat cesarza rossyjskiego, W. ks. Konstanty, za bytnością swoją w Paryżu, dał niezbite dowody swojej dla Francyi sympatyi. Ofiarował on, jak wiadomo, dość znaczną kwotę na rzecz wygnanych Alzatczyków i Lotaryńczyków, a datek ten, jakkolwiek pochodzić może wyłącznie z pobudek humanitarnych, ma jednak doniosłe znaczenie polityczne. Wspierać Alzatczyków we Francyi to prawie tyle, co stanąć sympatyą przeciw Niemcom. A jednak brat cesarza Aleksandra zdecydował się na krok tak mówiący. Krokiem tym zjednał on, śmiało to twierdzić można, ojczyznie swojej serdeczną przyjaźń Francyi.

Ruch wyborczy ogarnia powoli całe Włochy. Wszystkie stronnictwa krzątają się, aby dla kandydatów swoich zapewnić wygraną. Stronnictwo klerykalne dotychczas nie zdecydowane, czy ma i nadal wstrzymać się zupełnie od wyborów, czy też porzucić bierność dotychczasową. Część tego stronnictwa zdaje się być skłonną do rzucenia się w wir życia politycznego; duchowieństwo we Włoszech północnych i w Neapolitańskiem mianowicie otwarcie oświadcza się za zaniechaniem polityki abstencyjnej. Wprawdzie dzienniki rzymskie ciągle jeszcze doradzają abstencyi, lecz mimo to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że klerykalni w zbitych szeregach pospieszą do urny wyborczej. Stronnictwo liberalne mocno jest zaniepokojone tą ewentualną zmianą polityki, przy znanej bowiem solidarności w obozie ultramontańskim, łatwo wydarzyć się może, że nowy parlament wykaże znakomity zastęp posłów klerykalnych. Wobec rozbicia stronnictw włoskich, następstwa takiego faktu byłyby nieobliczone.

XXIII. posiedzenie Sejmowe

wieczorne z dnia 15. października.

Początek o god. 6. m. 40.

Na pierwszem miejscu porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Gniewosza do ustawy o ustanowieniu urzędów pojednawczych czyli rozjemczych; sprawozdawcą komisyi jest p. Kowalski.

Komisya przychyliła się do tego wniosku posła Gniewosza i przedkłada Izbie projekt do ustawy orzekającej, iż dla jednania stron w sporze będących ma być ustanowiony urząd rozjemczy w każdej gminie z ludnością nad 4.000 mieszkańców, we wszystkich zaś innych gminach może on być ustanowiony, jeżeli Rada gminna na to się zgodzi, a Wydział Rady pow. zatwierdzi. Kompetencya tych urzędów sięga w gminach z ludnością nad 4000 mieszkańców do 300 złr. roszczeń spornych, w innych gminach do 100 złr. Liczbę mężów zaufania może gmina podług swej woli ustanowić nigdy zaś mniej nie wolno wybierać jak trzech. Mężowie zaufania urzędują bezpłatnie, o ile gmina co innego nie postanowi. Władze sądowe i polityczne czuwają nad tem aby nie działy się nadużycia; gdy dojdzie do c. k. władzy politycznej wiadomość o wadliwem prowadzeniu spraw, może ona zarządzić ponowny wybór jednego kilku lub wszystkich mężów zaufania, popełniających nadużycia. Ugody zawarte w obec sądów rozjemczych mają moc obowiązującą ugód sądowych.

Taka jest mniej więcej treść projektu, obejmującego 32 §§. Co do formalnego traktowania uchwala Izba tylko nad temi §§. dyskutować, do których zgłoszone będą poprawki — zaś w ogólnej rozprawie nikt głosu nie zabrał.

Do §. 1. wniósł poprawkę p. Gniewosz, aby już w miastach po nad 3000 ludności musiały być ustanawiane urzęda rozjemcze, p. Zakliński żąda tego samego dla gmin — już od 2000 ludności począwszy, p. Krzeczunowicz życzy sobie, aby pozostawiono swobodę ustanawianie lub nieustanawiania urzędów rozejmczych wszystkim gminom, liczącym mniej mieszkańców niż 10.000.

P. Grocholski wyraża obawę, aby instytucye urzędów rozejmczych nie stały się nowem narzędziem dla lichwiarzy do wyzyskiwania ciemnej ludności przez to, iż mogłyby być używane do pokrywania swoją powagą ugód podstępnych. Z tego powodu życzyłby sobie mowca, aby podobne urzęda istniały tylko w oświeceńszych gminach liczących więcej niż 4000 mieszkańców.

P. Krzeczunowicz podzielając obawy wyrażone przez p. Grocholskiego stawia poprawkę, o której nadmieniliśmy powyżej — aby tylko w tych gminach musiały być zaprowadzone urzędy rozejmcze, które liczą po nad 10.000 mieszkańców. Mowca nie przypisuje zresztą praktycznej użyteczności tej nowej instytucyi i przypomina, że gdy przed kilku laty była mowa o tym przedmiocie w komisyi prawniczej, jeszcze za życia ś. p. posła Ławrowskiego, cała komisya oświadczyła wtedy jednomyślnie, iż takie urzędy rozejmcze byłyby do niczego.

P. Zakliński przemawia w duchu wręcz przeciwnym. W miastach są sądy, więc łatwo o rozstrzygnienie sporu lada jakiego, ale właśnie w mniejszych gminach potrzebne są jakieś władze, któreby odprowadzały powaśnione — nieraz o drobne rzeczy — strony od kosztownego pieniactwa w sądach oddalonych. Gromadzkie sądy będą miały poważanie u ludności — a gdy podda się je pod nadzór władz publicznych, przyniosą one z pewnością wiele pożytku dla ludności wiejskiej. Z tych powodów jest mowca za tem, aby już w gminach od 2000 ludności począwszy urzędy rozejmcze musiały być zaprowadzane — w celu upowszechnienia ich.

P. Jasiński Józef objaśnia prawny charakter urzędów rozejmczych; nie będą one orzekały w tych sprawach spornych, ale będą tylko pośredniczyły w doprowadzaniu stron sporujących do dobrowolnych ugód. Mowca nie podzieła obaw wyrażonych przez pp. Grocholskiego i Krzeczunowicza, gdyż mężowie zaufania, z których będą się składały te urzędy, będą piastowali tę godność na podstawie wyborów całej gminy. Żeby zaś gminy umyślnie wybierały sobie niesumiennych ludzi na rozejmców, niepodobna przypuścić.

Sprawozdawca p. Kowalski podnosi, iż urzęda rozjemcze będąc poddane kontroli władz wyższych, nie będą mogły dopuszczać się nadużyć, i jak poucza doświadczenie, w innych krajach jak najpomyślniejsze skutki wynikają z ich działalności. Co się tyczy wywodów ks. Zaklińskiego, tłumaczy sprawozdawca że do sprawowania tego urzędu potrzeba będzie obok sumienności także pewnego wykształcenia umysłowego, z tego powodu nie śmiała komisya doradzać przymusowego zaprowadzenia urzędów rozejmczych w miejscowościach, liczących mniej niż 4000 ludności.

P. Wodzicki żąda wyjaśnienia, czemu tylko urzędom rozejmczym w większych gminach przyznaje §. 12. projektu komisyjnego prawo, zajmywać się roszczeniami spornemi do 300 złr. innym zaś tylko do 100 złr.?

Sprawozdawca oświadcza, że ponieważ ta instytucya nie jest jeszcze u nas wypróbowaną, dlatego uznała komisya za stosowne ograniczyć ich kompetencyą, i że zresztą państwowa ustawa wymaga podobnego ograniczenia.

Izba przystępuje do głosowania. Całą ustawę przyjęto bez zmian *en bloc* podług projektu komisyi w drugiem i trzeciem czytaniu; p. Gniewosz cofnął swoją poprawkę; poprawki pp. Krzeczunowicza nawet nie poparto, a poprawkę p. Zaklińskiego Sejm jednomyślnie odrzucił.

Petycye gminy miasta Radymna i Wydziałów powiatowych ropczyckiego, buczackiego i brzeskiego o ustanowienie gminnych urzędów rozjemczych uznano tą uchwałą za załatwione.

Następuje z porządku dziennego wybór jednego członka Wydziału krajowego z całego Sejmu w miejsce p. Hallera, który złożył ten urząd. Głosowano dwa razy: w pierwszem wotowaniu brało udział 124 posłów, absolutna większość: 63 głosów — otrzymali: p. Serwatowski 35 głosów, Antoniewicz 32, Podlewski 22, Hausner 14, Hoszard 5. Przy powtórnym wyborze na 123 głosujących otrzymał poseł Maciej Zenon Serwatowski absolutną większość głosów, t. j. 62, więc jego uznaje ks. Marszałek za wybranego na członka Wydziału krajowego.

P. Antoniewicz otrzymał przy tym wyborze 33 głosów, p. Podlewski 21, Hausner 2, Hoszard 6.

Na zastępcę członka Wydziału krajowego wybrany został p. Otton Hausner, także po dwukrotnem głosowaniu. W pierwszem głosowaniu wynosiła liczba głosujących 121 posłów — absolutna większość 61, otrzymali pp. Hausner 57 głosów, Antoniewicz 40, Całkowski 2; w drugiem głosowaniu wzięło udział 107 posłów, a p. Hausner otrzymał 54 głosów, został przeto wybranym absolutną większością; na p. Antoniewicza padło 44 głosów.

W miejsce p. Serwatowskiego, wybranego na stałego członka Wydziału krajowego, wypadło wybrać drugiego zastępcę. Na 109 głosujących poseł Hoppen otrzymał 38 głosów, Antoniewicz 37, Wajgart 16, Weissmann 16 Posłowie Hoppen i Weissmann oświadczają, że gdyby zostali wybrani, wyboru nie przyjmą. Ks. Marszałek odroczył przeto wybór do drugiego dnia.

Koniec posiedzenia o godzinie 8mej minut 50.

XXIV. posiedzenie Sejmowe

z dnia 16. października.

Początek o godz. 10tej minut 45. Przewodniczą po części JO. ks. Leon Sapieha, po części Najprzew. ks. biskup Stupnicki; komisarz rządowy JW. p. Bartmański.

Nadeszło kilka nowych petycyj w prywatnych sprawach i o zapomogi.

Z porządku dziennego przypada wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego, w miejsce p. Serwatowskiego, wybranego na członka stałego. Głosowano dwa razy: w pierwszym wyborze wzięło udział 112 posłów, absolutna większość 57 — otrzymali: p. Sawczyński 53 głosów, Antoniewicz 39, Wajgart 16. Nastąpił więc ściślejszy wybór między pp. Sawczyńskim a Antoniewiczem. P. Sawczyński otrzymał 72 głosów, p. Antoniewicz 43 — jest przeto wybranym poseł Zygmunt Sawczyński.

Ks. Marszałek otwiera rozprawy nad drugim przedmiotem porządku dziennego, t. j. nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego na rok 1875.

Poseł Majer w imieniu komisyi edukacyjnej uprasza, aby przedtem załatwić wniosek p. Sawczyńskiego o uregulowaniu płac nauczycieli ludowych.

Marszałek odpowiada, iż rzecz ta będzie mogła być załatwioną przy właściwej rubryce budżetu.

P. Majer nadmienia, iż wypadnie przytem uchwalić może ustawę — więc możeby osobno wziąć ten przedmiot pod rozprawę.

Ks. Marszałek oświadcza, że przedewszystkiem musi być załatwiony budżet.

Wstępuje na trybunę p. dr. Czerkawski i odczytuje sprawozdanie o preliminarzu funduszu szkolnego na rok 1875. Wynikły z niego następujące wnioski.

1. Zatwierdza się preliminarz funduszu szkolnego na rok 1875. w dziale wydatków w kwocie 341.293 złr., w dziale dochodów w kwocie 82 417 złr.

2. Niedobór funduszu szkolnego w kwocie 258.876 złr. ma być zamieszczony na budżecie krajowym

3. Sejm wyraża życzenie, iżby przeprowadzenie ustaw szkolnych z d. 2. maja 1873 r. zostało wedle możności przyspieszone.

4. Sejm wyraża życzenie, iżby preliminarz funduszu szkolnego w przyszłości zawierał dokładną analizę potrzeb szkół celem uzasadnienia żądanych na ich pokrycie sum.

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby na drodze właściwej wyjednał dla zebranego w r. 1872 ze składek funduszu szkolnego, z którego niezamożnym gminom mają być udzielane bezpowrotne pożyczki na wybudowanie domów szkolnych, uwolnienie od należytości skarbowej.

6. Wzywa się Wydział krajowy, aby się zajął korzystną fruktyfikacyą funduszów normalnych tudzież windykacyą takich, któreby do funduszu szkolnego należeć mogły.

Po krótkiej uwadze posła Skrzyńskiego, popierającej życzenie wypowiedziane we wniosku 5tym, Izba przyjmuje je bez zmian i bez dalszych rozpraw w 2giem i 3ciem czytaniu.

Poseł Czerkawski referuje następnie o petycjach tyczących się spraw szkolnych: Prośbę p. Leona Antoniewicza nauczyciela z Brodów o wsparcie odstąpiono Radzie szkolnej do uwzględnienia przychylnego. Podobną prośbę p. Franciszki Bilińskiej wdowy po nauczycielu ruskiej szkoły wzorowej we Lwowie odesłano Radzie szkolnej do załatwienia. Taka sama uchwała zapadła co do proźby gminy Sądowa-Wisznia o pożyczkę na budowę szkoły.

Podobny wniosek przedkłada komisya edukacyjna co do petycyi Wydz. Rady po-

---

do odbierania warowni, przeszło 1000 rodzin Tatarskich podówczas naliczyli.

Wprawdzie niewielu Lipków powróciło do Polski na mocy konstytucyi sejmowej z 1676 r., która przebaczała i zapominała winy wszystkim przyrzekającym poprawę. Krzeczkowski wówczas kilkadziesiąt rodzin tatarskich przyprowadził z sobą na Litwę. Nie prześladowano ich, przyjęto jako zbłąkanych braci. Słusznie więc utrzymuje Bartoszewicz, że przezacność rzeczypospolitej w czynie tym w całym zajaśniała majestacie.

Większa jednak połowa Lipków wywędrowała do Turcyi. Na mocy Karłowickiego traktatu, niemieli oni prawa na Budżaku osiadać, władze przeto ottomańskie starały się gwoli zobowiązań, rozpędzić ich na cztery strony świata. Z tych to rozbitków potworzyły się małe bandy w XVIII stuleciu; szczególnie było ich sporo w górnej połaci paszałykatu Uszyjskiego, to jest w północnej części Bessarabii dzisiejszej. Z tąd wypadali oni na Podole korzystając z każdej zręczności. Nie był to już dawniejszy zagon Tatarski, ale proste szajki zbójeckie. „kupami“ zwane, groźniejsze wszakże od dawnych najazdów, bo należycie oznajomione z miejscowością a wiecznym sojuszem z hajdamakami podolskimi związane.

Wypływali ci nieproszeni goście w czasie każdej chłopskiej ruchawki, wlekli się długim ogonem za każdym większym oddziałem wojsk alianckich, było ich pełno w epoce buntów Palejowych, w okresie zuchwałych napadów uskuteczniauych przez *osadcę* Biłockiego, przezwanego Szpakiem; w czasie rozruchów spowodowanych aspiracyami Stanisława Leszczyńskiego do tronu polskiego; w dobie konfederacyi Barskiej, Targowickiej i t. d. Słowem, każde polityczne wstrząśnienia powoływało ich do życia.

Lipkowie uznawiali tylko władzę baszy Chocimskiego i przed nim się korzyli. A że wielkorządcom baszałykatu Uszyjskiego było dobrze z rzezimieszkami, bo ci część rabunku składali im w ofierze, więc patrzyli przez szpary na ich swawolę, tem bardziej, że swawola ta odbywała się po za granicami krajów jego Sułtańskiej Mości.

Ze wstydem wyznać potrzeba, że i nasi ziemianie często używali pomocy Lipków, kiedy im szło o dogodzenie zemście osobistej. Dość było wówczas zawrzeć tylko umowę z „watahą“ t. j. dowódzcą ich, osiadłym w Chocimie, by na zawołanie mieć bandę opryszków gotowych na wszystko. I nie raziło to wcale ówczesnej społeczności kresowej; prawo odwetu było tu silniejsze nad wszystko, przeszło niejako w obyczaj. Szlachcic obrażony, z najspokojniejszem sumieniem puszczał z dymem swojego sąsiada, nawet wtedy, gdy ich łączyły przekonania polityczne — a cóż dopiero kiedy do dwóch przeciwnych należeli obozów? Wówczas zrujnować przeciwnika, pozbyć się go w jaki bądź sposób, stawało się nieledwie obowiązkiem. Ludzi tamto wiekowych mierzyć wedle dzisiejszej skali niepodobna; warunki społeczne w ciągu kilku wieków ułożyły się w taki sposób, że kresy stały się jakby posterunkiem straconym, niejeden wprawdzie dotrwał na nim, obowiązkom obywatelskim nie uchybiając, ale też wielu było z prawem krajowem w rozterce. Rabunki, zbrodnie — to powszednie sprawy, dlatego to kronikarz miejscowy wpisywał je zwykle do swojego raptularza bez uniesień i wykrzykników; obojętnie zaciągał do rachunku codziennego — jako fakt spełniony — nic nadto.

Ale dość ogólników. Tych kilka rysów, wyjętych z dziejów naszych, uważaliśmy za konieczne przypomnieć łaskawemu czytelnikowi. Obecnie zaś do opowiadania przystępujemy.

wiatowej Kolbuszowskiej o zapomogę na wybudowanie szkoły w tem mieście.

Poseł Kobylarz wnosi, aby tę prośbę polecono do „uwzględnienia.“

P. Zyblikiewicz dodaje: do „możliwego uwzględnienia.

Co do prośby Wydz. Rady powiatowej mieleckiej o zapomogę na dalszą budowę szkół w tymże powiecie, wstawia się poseł Mieczysław hr. Rey, aby i ją zalecono do przychylnego załatwienia, przedstawiając, że w żadnym może powiecie tyle nie zrobiono w ostatnich czasach dla rozwoju szkół, jak tam: oto wybudowano tam teraz 31 nowych budynków szkolnych podług planów przysłanych jako wzór przez Władzę.

JE. p. Namiestnik hr. Gołuchowski. Jako przewodniczący Rady szkolnej krajowej mogę potwierdzić, że to co Szanowny poseł Rey powiedział, opiera się na rzeczywistości, powiat ten bowiem bardzo wiele na szkoły wydał pieniędzy. Wiele tam nowych szkół założono, a oprócz tego ulepszono i te, które w złym stanie się znajdowały. Z drugiej strony potwierdzić muszę, że Rada szkolna zwracała szczególną uwagę na ofiarność miasta Mielca i powiatu; powiat w znacznej części sam się przyczynił ale też i Rada szkolna z funduszów, które jej Wysoki Sejm wyznaczyć raczył, znaczne udzieliła subwencye. Musimy także i inne okolice uwzględniać; nie możemy w Radzie szkolnej zwracać uwagi wyłącznie tylko na jeden powiat; musimy uwzględnić że i w innych miejscach gminy są mniej zamożne i bardziej może jeszcze potrzebują, aby im przyjść w pomoc. Popieram zatem wniosek p. Zyblikiewicza, aby petycyę, o której mowa, odstąpić Radzie szkolnej z wezwaniem, aby ją ile możności uwzględniła; uwzględnić bowiem tę petycyę bezwarunkowo, znaczyłoby wywierać presyę na Radę szkolną. Jestem za wnioskiem p. Zyblikiewicza, aby petycyę miasta i powiatu Mielca odstąpić Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia.

P. Grocholski wnosi poprawkę, żeby wszystkie petycye w sprawach szkolnych odesłać do Rady szkolne z poleceniem: „do możliwego uwzględnienia.“

P. Kobylarz wnosi, aby proźba co do szkoły w Kolbuszowej koniecznie była zaleconą bezwarunkowo „do uwzględnienia.“ Izba z tem się zgadza; przyjęto również wniosek p. Grocholskiego.

Komissya wnosi także, aby dla Tadeusza Błotnickiego, syna urzędnika gal. kasy oszczędności we Lwowie wyznaczyć z funduszów krajowych zapomogę roczną w kwocie 300 zł., a to celem umożliwienia mu nauki w krakowskiej szkole sztuk pięknych. W rozprawie wzięli udział posłowie: Jasiński Józef, Pietruski, Skrzyński, Gniewosz i sprawozdawca dr. Czerkawski. Wszyscy mowcy uznawali szczególniejsze uzdolnienie rzeźbiarskie Tadeusza Błotnickiego. Sejm uchwalił — jak wniósł p. Gniewosz, aby T. B. udzielić stypendyum, ale nie z ogólnych funduszów krajowych lecz z funduszu dyspozycyjnego Wydziału krajowego 30.000 zł

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komissyi budżetowej o budżecie funduszu krajowego na rok 1875. Sprawozdawca dr. Zyblikiewicz odczytuje następujące zestawienie: Wydział krajowy w przedłożeniu swojem preliminuje na rok 1875 wydatki na potrzeby kraju w kwocie 1.941.961 zł., komissya budżetowa podniosła takowe do 2,563.266 zł., zatem więcej o 621.305 zł.; podwyższone bowiem zostały wydatki na drogi krajowe (500.000 zł.), na koszta leczenia chorych ubogich (100.000 zł), na koszta regulacyi Sanu (12.500 zł.), na cele naukowe — na dokończenie szpitalu w Kulparkowie i t. p.

W skutek tych zmian zachodzi potrzeba podniesienia dodatków do podatków do 40 centów od 1 zł. w. a.

Komissya wnosi, aby Wysoki Sejm załączony projekt preliminarza na rok 1875 przyjąć raczył.

P. sprawozdawca dodaje jednak ze swej strony, że podług najnowszych uchwał komissyi budżetowej krajowy dodatek do podatków nie wyniesie 40 ct. od guldena, a to z tego powodu, iż w preliminarzu budżetowym na r. 1875 wykreślono następujące pozycyi: *a)* w rubryce kosztów wykończenie gmachu szpitalnego w Kulparkowie złotych 114.000 zł.; *b)* od kosztów amortyzacyi pożyczki kulparkowskiej odpadło około 14.000 zł.; *c)* w rubryce „nowe drogi“ 10.000 zł.; *d)* w rubryce kosztów rekonstrukcyi dróg 121.000 zł.; *e)* jest także powstałość pożyczki krajowej z roku 1872 która może być użytą na bieżące potrzeby zł. 159.000 zł. W skutek tego obniżyłaby się potrzeba dodatku krajowego do podatków z 40 centów na 34 do 35 cent. od reńskiego podatków stałych.

Przyjęto następujące rubryki budżetu: koszta reprezentacyi kraju, koszta zarządu, koszta leczenia ubogich, zasiłki dla zakładów dobroczynności, zasiłki dla zakładów naukowych, subwencye na cele naukowe i wykształcenia) jak n. p. dla *Sokoła* 1000 zł., dla teatru polskiego we Lwowie stała subwencya 4.200 zł. a nadto na subwencyę nadzwyczajną 12.000 zł. z poleceniem, aby Wydz. kraj. użył tej kwoty w sposób, jaki uzna za najkorzystniejszy dla teatru i opery we Lwowie; dla teatru w Krakowie 8.000 zł., dla teatru ruskiego 3.000 zł., dla muzeum przemysłowego we Lwowie roczną subwencyę 2.000 zł., dla akademii umiejętności w Krakowie 10.000 zł. itp.) Przy rubryce o biurze statystycznem (5.000 zł.) pp. Golejewski, Hausner i Antoniewicz uderzali na krajowe biuro statystyczne z tego powodu, iż niema rezultatów jego czynności. Pp. Skwarczyński, Pietruski i Wodzicki wykazują iż to biuro istnieje zanadto krótko aby można żądać już od niego zbyt wiele, zwłaszcza że zachodzą znaczne trudności w zbieraniu dat za pośrednictwem Wydziałów powiatowych. Proponowaną przez komissyę rezolucyę aby Wydział krajowy w roku następnym cały rezultat prac biura statystycznego drukiem ogłosił, Izba przyjmuje. (Dokończenie nastąpi.)

Niemogąc dziś podać całego sprawozdania z wczorajszego posiedzenia porannego, poprzestajemy tymczasem na podaniu epizodu w sprawie Rady szkolnej, o którym wspominamy na czele wstępnego przeglądu.

P. Kowalski zabrał głos przeciw pozycyi budżetowej 7200 dla sześciu członków rady szkolnej i wnosił, aby pozycyę tę wymazać, a natomiast włożyć tylko 2000 zł., a to dla członka Rady szkolnej z Krakowa. Wśród dalszej dyskussyi zabrał p. Kowalski głos po raz wtóry i w dłuższej przemowie uderzył na Radę szkolną, jako na władzę. Mowca mówi, że niewinien temu, iż naród ruski nie ma ufności do Rady szkolnej — albowiem Rada grób kopie ruskiej narodowości i młodzież ruską demoralizuje. Mowca ubolewa, że szkoły średnie podlegają Radzie szkolnej; gdzieindziej nauczyciel pokrzywdzony udać się może z rekursem do ministra, a w Galicyi niemasz rekursu przeciw Radzie szkolnej. Robi ona, co chce, co jej się podoba — i to powoduje p. Kowalskiego, że raz na zawsze wziął rozbrat z tą instytucyą. Nie obwijam tego w bawełnę — mówi poseł Kowalski — nie taję tego wcale, że pragnę, aby Rada szkolna ustąpiła, aby miejsce jej zajęła instytucya, któraby nie służyła jednej stronie, ale miała na względzie interesa całego kraju. Nie wiem dla czego my Rusini mamy być wyjątkiem, dla czego ma tu być prześladowanie Rusi. Nie będę głosował za wnioskami komissyi, bo niechcę przyczyniać się do zguby mojej narodowości.

Jego Exc. hr. Gołuchowski. Będę przemawiał za utrzymaniem tej pozycyi, bo właśnie członek Rady szkolnej p. Schmitt pracuje sumiennie i z całą gorliwością a mogę oświadczyć, że do tego stopnia jest pilnym, iż nawet prywatnych swych zajęć, które są dlań także źródłem utrzymania, poniekąd zaniedbuje, byle tylko dopełnić obowiązków, jakie na nim ciężą jako na członku Rady szkolnej. Ciężki zarzut podniósł tu p. Kowalski mówiąc, że Rada szkolna podkopuje narodowość ruską. Na zarzut ten odpowiedzieć trudno, bo oskarżyciel nie wymienił wypadków konkretnych. Trudno odpowiedzieć, ażali jego zażalenia i oskarżenia uzasadnione są lub nie. To tylko oświadczyć mogę, ze trzymamy się ściśle przepisów cesarskich austryackich. Karzemy każdego, kto wedle ustawy zasłużył na karę, oddajemy sprawiedliwość każdemu, kto wypełnia swój obowiązek. Zarzut, że od spraw tych nie dozwalamy rekursu, nie jest zarzutem; owszem w tem właśnie widzimy korzyść, którą nam Monarcha zostawił, że ci sądzą w kraju, którzy kraj znają i według sumienia spełniają swe obowiązki. Nie bójcie się Panowie. Jesteście, Panowie z tamtej strony Izby, reprezentowani w Radzie państwa — jakoż ciągle nam zarzucacie, ciągle nam wymawiacie, że Rada szkolna obowiązków swoich nie spełnia. Gdyby tak było, dawnoby już zażądał p. Minister wyjaśnienia, i takiego wyjaśnienia już raz zażądał. A jednak nie zmienia postępowania swego Rada szkolna, bo jest ugruntowane na prawie, słuszności i sumienności. W dalsze wywody wdawać się nie mogę — p. Kowalski bowiem rzucił na nas klątwę, ale jej niczem nie uzasadnił. (*Brawa*).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Dzienniki wiedeńskie a pomiędzy niemi także i *Internation. Corresp.* dowiaduje się z Pragi, że Młodoczesi stawiają przy wyborach do Rady państwa 14 swoich kandydatów z grupy gmin wiejskich a 10 kandydatów z grupy miast. Przeciwko staroczeskiemu kandydatowi, dr. Milde, stawiają Młodoczesi Sladkowsky'ego; przeciwko redaktorowi *Pokroka*, Jeřabekowi, dr. Cziżka; przeciwko Kainzlowi, dra. Trojana; przeciwko hr. Fryderykowi Kińskiemu dr. Edw. Gregra; przeciwko ks. Karolowi Schwarzenbergowi, dra. Hermana; przeciwko hr. Clam-Martinitz'owi, Juljusza Gregra; przeciwko ks. Jerzemu Lobkowitzowi, dziennikarza Wincentego Vavra; przeciwko Ziethammerowi, dziennikarza Baraka; przeciwko hr. Janowi Harrachowi, profesora Tilschera i t. d. W Pradze, Pilznie, Karolinenthal, Przibramie, Kolinie, Budweis, Iczynie i Trübau nie kandydują Młodoczesi. Wybory odbędą się d. 20 b. m. w okręgach miejskich.

— Sejm czeski uchwalił d. 14 b. m. odstąpić rządowi petycyę budzińskiego wydziału powiatowego o stosowną reprezentacyę Czech w centralnej komisyi do spraw uregulowania podatku gruntowego z prośbą o jej uwzględnienie. Na wniosek dr. Herbsta odstąpił sejm ustawę o uregulowaniu stosunków prawnych nauczycieli wydziałowi krajowemu do przedłożenia nowych wniosków na najbliższej sesyi sejmowej. W końcu uchwalił sejm wydzielić z funduszów krajowych 20.000 złr. na zapomogi dla kilku szkół realnych i przyznał niemieckiej państwowej szkole realnej niższej w Karolinenthal 3000 złr. przez pięć lat.

— Sejm morawski uchwalił d. 14. b. m. budżet na rok 1875. Wymogi wynoszą 2,055.501 złr.; pokrycie 426.021 złr.; niedobór wynosi przeto 1,629.480 złr.

— Sejm styryjski, zamknięty d. 14 b. m. uchwalił na ostatniem posiedzeniu upoważnić wydział krajowy do rokowań z rządem w sprawie urządzenia szkoły weterynaryi na koszt państwowy; do pokrycia zaś tego kosztu przyczyniałby się kraj co roku pewną kwotą.

— Izraelickie towarzystwo pedagogiczne w Pradze wniosło do sejmu czeskiego petycyę o przeistoczenie szkół izraelickich na niemieckie szkoły ludowe. Sejm odstąpił tę petycyę wydziałowi krajowemu do sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

— Projekt ustawy o reorganizacyi węgierskiej izby wyższej ma być wkrótce zredagowany i przedłożony do uchwały sejmowi węgierskiemu na najbliższem zebraniu.

— Po upadku komuny we Francyi — pisze *Pesti Naplo* — doniosło mnóstwo Francuzów, posiadających węgierskie papiery wartościowe, że im papiery te wśród zamieszek domowych zniszczono, zapytując oraz, co postanawiają ustawy węgierskie o amortyzacyi takich papierów? Odpowiedź na to zapytanie nie mogła wypaść zadawalająco, albowiem ustawy węgierskie są w tym kierunku bardzo niedostateczne. Wskutek tego zajścia wydelegowano komisyę pod przewodnictwem Fabiny'ego, której zadaniem będzie wypracowanie odpowiednich wniosków. Komisya ta już się ukonstytuowała, ale nie przystąpiła do postawienia merytorycznych wniosków.

— Według doniesienia *M. All.* zapytał węgierski minister spraw wewnętrznych magistrat w Budapeszcie, czy też loże wolnomularskie istniejące w liczbie 12 w Budapeszcie podają co roku do wiadomości spis swych członków i urzędników? Ponieważ dotychczas loże wolnomularskie nie podawały tych spisów, przeto postanowiono zawezwać je, ażeby na przyszłość wypełniały swą powinność i podawały co roku do wiadomości władz nazwiska swych członków i urzędników. Natrafi to — dodaje *M. All.* na małe przeszkody, albowiem władzom nie są wiadome adresy lóż wolnomularskich.

Niemcy. *Provinzial Corresp.* zamieszcza artykuł o śledztwie przeciw hr. Arnimowi, pisany w tym samym duchu, co znane oświadczenie prezydenta sądu miejskiego w Berlinie. Tymczasowe oświadczenie sądowe, mówi ten organ rządowy, przyczyni się do objaśnienia opinii publicznej o znaczeniu oskarżenia, zwłaszcza, że źle zrozumiane zapatrywania powstały przez wmięszanie kwestyj politycznych, które nic zresztą z rzeczą nie mają wspólnego. Teraźniejsze oskarżenie nie ma związku z dawniejszemi przyczynami oddalenia posła z urzędu. Powodem śledztwa było, że ks. Hohenlohe objąwszy poselstwo w Paryżu, nie znalazł wielu aktów, które były zapisane w dzienniku. Podejrzenie padło, że je zabrał hr. Arnim. Istotnie też zwrócił on po niejakim wahaniu się pewną liczbę aktów, a zatrzymał większą, przeszło 50, uznawszy jedne z nich za pisma prywatne a o innych twierdził, że nie wie, gdzie są. Odmowa zwrotu aktów jest przeto powodem procesu, a ministerstwo spraw zagranicznych ma obowiązek starać się, aby akta dostać w posiadanie. Ten obowiązek jest zupełnie niezawisły od znaczenia i ważności brakujących papierów i możności nadużycia; interes publiczny i obrona powagi państwa nakazały użyć wszelkich środków prawnych. Władza państwa nie może zrzekać się praw swoich z powodu odmowy jednego z urzędników. Gdy hr. Arnim wszystkie żądania odpychał, rząd musiał się uciec do interwencyi sądu. Ale od chwili, gdy sąd wziął sprawę do ręki, ministeryum nie ma wpływu na jej przebieg. Sąd tylko orzecze, czy zaskarżenie kanclerza ma za sobą pociągnąć proces i jakich środków użyć wypadnie. Gdy sąd nietylko odbył rewizyę, ale i aresztował Arnima a uchwała ta potwierdzoną została przez wyższą instancyę, przeto uznać należy, że sąd także broni interesu publicznego i że uzna kroki poczynione przez ministerstwo spraw zagranicznych.

Francya. W sprawie odwołania okrętu „Orenoque“ podaje *La Presse*, organ ministra spraw zagranicznych, komunikat, który wyświeca zarazem stosunki polityczne Francyi do rządu włoskiego i stolicy apostolskiej. Ważny ten komunikat półurzędowy tak opiewa: „Dziennik urzędowy ogłosi wkrótce odwołanie okrętu Orenoque. Czy należy w kroku tym upatrywać zerwanie ostatnich już węzłów, jakie łączyły katolicką Francyę z papieztwem. Nota urzędowa dowiedzie, że tak nie jest! Inny okręt dany będzie do rozporządzenia udzielnemu papieżowi. Okręt ten stać będzie w porcie francuskim i na każde życzenie Piusa IX. pospieszy do Civitta-Vecchii na usługi zwierzchnika katolicyzmu.

Ojciec św. zrozumiał wyjątkowe położenie, w jakiem się Francya znajduje i wyraził w serdecznem piśmie do marszałka Mac-Mahona sympatye, których nie przestał żywić dla najstarszej córki kościoła. Pismo to daje nowy powód do wdzięczności, którą Francya przejętą być powinna dla sławnego papieża, co zapominając przed czteru laty o swem własnem nieszczęściu, podniósł głos w obronie naszego napadniętego i tylu nieszczęściami złamanego narodu. Jeżeli więc Pius IX pojął drażliwe nasze położenie, czyż nie można naprzód już być pewnym, że patryotyzm katolików francuskich pozostanie na wysokości uczuć, tak wymownie wyrażonych przez ojca św. Zresztą nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę i na tę okoliczność, że rząd dzisiejszy jest spadkobiercą a nie sprawcą położenia w którem się znajdujemy. Pobyt okrętu zagranicznego na wodach pewnego narodu sprzeciwia się prawu międzynarodowemu. Zwykle przez krótki tylko czas znosi się taki pobyt zagranicznego okrętu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dawniejszy rząd mógł skorzystać z pewnej sposobności i uregulować sprawę okrętu „Orenoque.“ Gdy chodziło o zaakredytowanie posła francuskiego przy dworze króla Wiktora Emanuela, mógł był ówczesny rząd francuski żądać, ażeby „Orenoque“ miał prawo pozostać w Civitta-Vecchia. Lecz nieuczyniono tego, a rząd marszałka Mac-Mahona odziedziczył trudności, które czas powiększał; pewne zagraniczne dzienniki podsycały trudności, które mogły wywołać kiedyś zawikłania. Trudności te usunął gabinet wersalski z całą niezależnością, a możemy zapewnić, że nie otrzymał on ani jednej noty w tej sprawie od rządu włoskiego. Gabinet rzymski wytrwał w swem umiarkowaniu i nie użył broni, którą gdzie indziej tak często i z pewnem upodobaniem pokazywano. Broń ta nie istnieje już. Usunięto wszelkie powody do zatargów. „Orenoque“ był dla Włoch prowokacyą, która nie mogła niczemu przeszkodzić; dla Francyi zaś był on źródłem trudności i pewnym rodzajem zewnętrznego dowodu naszej obecnej niemocy; dla Europy protestanckiej powodem do intryg, dla Europy katolickiej przyczyną obojętności dla papieża a dla stolicy apostolskiej zawodnym środkiem bezpieczeństwa. Rząd francuzki widząc się w konieczności odwołania „Orenoque“ nie zerwał jeszcze tem samem węzłów, które łączą Francyę ze stolicą apostolską. Francya ma bowiem w Watykanie swego pełnomocnika, który jest tłumaczem uczuć narodu francuzkiego dla tego papieża, co wśród nieszczęść większym jest, niż wówczas, kiedy jako udzielny władzca był u szczytu świeckiej potęgi“.

— Wynik ściślejszych wyborów do rad departamentowych jest następujący: Na 82 wyborów przypada 41 na republikanów, 31 na monarchistów a 10 na bonapartystów. Na 1436 wszystkich wyborów zaś przypada 671 na republikanów, 605 na monarchistów a 156 na bonapartystów.

— Z Paryża donoszą *Gaz. Kol.* iż w kołach rządowych starają się obecnie o zbliżenie do stronnictwa republikańskiego; w tym duchu piszą już dzienniki półurzędowe. Stronnictwo rządowe zamierza zerwać wszelkie stosunki z Bonapartystami a natomiast zbliżyć się do tej frakcyi stronnictwa republikańskiego, która szczerze i bez zastrzeżeń gotowa jest popierać septenat marszałka Mac-Mahona.

Włochy. W Rzymie, w kołach dystyngowanych, żywo zajmują się listem księcia Aosty, Amadeusza, byłego króla hiszpańskiego, wystosowanym do Ojca Świętego z prośbą o cofnięcie klątwy mniejszej. Jak

wiadomo, ciąży na ojcu Amadeusza, królu Wiktorze Emanuelu, oddawna już klątwa większa; zapewniano przecież niedawno, że z króla klątwa już zdjęta, co zawdzięcza jakoby wstawieniu się za nim pewnej pani. Książę Humbert, następca tronu włoskiego, nie ulegał klątwie nigdy; natomiast na Amadeuszu klątwa mniejsza ustawicznie jeszcze ciąży. Jako król hiszpański bowiem, ulegając naciskowi kortezów i ministrów, rozkazał zabrać pewną liczbę dóbr kościelnych na rzecz oświaty publicznej. Ten był pierwszy powód uskarżania się duchowieństwa hiszpańskiego na młodego króla importowanego. Równocześnie też Ojciec Święty mimo okazywanej mu dotychczas wielkiej przychylności, rzucił nań klątwę mniejszą. Amadeusz, a więcej jeszcze małżonka jego, czuli się tem bardzo dotknięci. Raz już obiegała pogłoska o prośbie Amadeusza tyczącej się zdjęcia klątwy, ale ukazało się wówczas w dzienniku urzędowym (*Gazzetta ufficiale*) sprostowanie tej pogłoski, które przypisywano samemu Amadeuszowi. Obecnie wszakże powtarzają tę wiadomość z taką pewnością i z podaniem formy i treści listu, że trudno już wątpić o prawdziwości. Książę Aosty wynurza najgłębszy żal nad postępkiem swoim, dodając, że wina spoczywa głównie na ministrach; tak on jak i małżonka jego proszą pokornie o łaskę przyjęcia na powrót do Kościoła. Pośrednicy podobno między księciem Aosty a Ojcem Świętym ta sama dama, która wyjednała jakoby zdjęcie klątwy z Wiktora Emanuela. Nie wątpię też, że Ojciec Święty ulegnie błagalnej prośbie i przyjmie znów księcia Aosty do grona wiernych Kościołowi synów.

Hiszpania. W liście korespondenta *Vaterlandu* z Bayonne z d. 13. b. m. czytamy: „Zeszłej nocy wtargnął oddział trzeciego batalionu guipuzkojskiego do Behobii, miasteczka, położonego niedaleko Irun na granicy francuzkiej. Oddział ten obsadził domy aż do mostu na rzece Bidassoa. Załoga republikańska cofnęła się do małego fortu koło mostu; składa się ona ze strzelców i żandarmów. Karliści usiłowali wysadzić fort w powietrze i ostrzeliwali go z pobliskich domów; z fortu zaś ciskano granaty na te domy, które skutkiem tego spłonęły. Kule przelatywały aż na terytoryum francuzkie, część bowiem Behobii po tej stronie rzeki należy do Francyi. Około wieczora została załoga Behobii wzmocniona dwiema kompaniami, które nadeszły z Irun.

W dolinie Rioja (nad Ebrem) uderzył Laserna 9. b m. na posterunek 3000 Karlistów, który po dziesięciogodzinnej obronie cofnął się do Pennacerrada, gdzie stoją główne siły. Oczekują tam wielkiej bitwy, jeżeli Laserna wytrwa w swych działaniach zaczepnych.

Don Carlos z Puenta la Reyna, gdzie w ostatnich czasach przebywał, udał się do Estelli, aby tam stawić czoło Lasernie."

Telegram madrycki w *Indép. belge* donosi o ufortyfikowaniu przez wojska miejscowości la Guardia, Viana i Cantabesa. *Timesowi* zaś donoszą z Santander, że nieporozumienia między Karlistami przybierają z każdym dniem groźniejsze rozmiary.

Wedle *Tiempo* ma rząd nadzieję, że do 15. b. m. będzie mógł postawić 80.000 rezerwistów pod bronią. Tenże dziennik zaznacza symptomy przygotowującego się nowego ruchu kantonalistów.

Morning Post mniema, że pełnomocnik rossyjski w Madrycie, Kudrjawski otrzymał instrukcye, by w obec rządu madryckiego zajął stanowisko przyjazne i pojednawcze. Tenże dziennik upewnia, że list cesarza Aleksandra do Don Carlosa był tylko grzeczną odpowiedzią na pismo pretendenta. A chociaż rząd rossyjski nie widział się spowodowanym odstąpić od zasad kierujących i uznać rząd madrycki w jego ostatecznem ukonstytuowaniu, to jednak jest Rossya przyjaźnie dla Hiszpanii usposobioną a pełnomocnik jej, jakkolwiek nie uwierzytelniony otrzymał jednak polecenie zachować w obec gabinetu madryckiego tę samą przyjaźną postawę, jaka cechowała dotychczasowe stosunki Rossyi do iberyjskiego półwyspu.

KRONIKA.

— **Egzamina piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się dnia 26. października r. b. w poczem odbywać się będą, z nimi egzamina ustne.

— **Meteor.** Podług spostrzeżeń tutejszego obserwatoryum meteorologicznego udzielonych nam przez profesora dra. T. Staneckiego, wczoraj z wieczora o godz. 11. przeleciał nad widokręgiem naszym meteor wielkości średniego jabłka, ze wschodu na zachód, tak, że zdawało się, iż tuż po nad kamienicami, i zostawił za sobą smugę jasno białą, widzialną przez dwie sekundy.

* **Aresztowanie ks. Augustyna Nowackiego.** Komisarzowi policyi p. Meidingerowi powiodło się wyśledzić i przyaresztować dziś rano o godz. 6. ks. Augustyna Nowackiego, w domu pod l. 7. przy ulicy Podzamczej, w pomieszkaniu Anny C., gdzie zamyślał się ukryć na razie przed poszukiwaniem policyi. Odebrano mu 1770 zł. które miał jeszcze przy sobie.

— **Porządek repertoarowy** teatru hr. Skarbka od dnia dzisiejszego do 25. b. m. jest następujący: w sobotę, 17. b. m. opera komiczna Lecocque'a *Angot*, występ pani Majeranowskiej; w niedzielę 18. b. m. tragedya J. Szujskiego *Marya Mniszchówna*; w poniedziałek, 19. b. m. opera komiczna *Angot*; we wtorek, 20. b. m. po raz pierwszy opera Moniuszki *Hrabina*; we środę 21. b. m. komedya z niemieckiego Gottszala *Pitt i Fox*; we czwartek, 21. b. m. operetka *Wesele przy latarniach*, występ pani Majeranowskiej, komedya z francuzkiego *Doktor Robin* i poemat monodramatyczny Juliusza Słowackiego *Ojciec zadżumionych w El-Arish*; w piątek 23. b. m. opera Moniuszki *Hrabina*; w sobotę 24. b. m. po raz pierwszy tragedya B. Komorowskiego *Krok*, występ p. Józefa Rychtera; w niedzielę, 25. b. m. *Krok*.

* **Nocne ptaszki.** Koncepista policyi p. Cossa obchodząc tej nocy z patrolem policyjnym czwartą dzielnicę przytrzymał na ulicy Pijarskiej, dwóch wyrobników powracających późną nocą do domu, znajdowali się bowiem w posiadaniu podejrzanych rzeczy. U jednego, Mikołaja Korczuka, robotnika w warsztatach kolejowych, znaleziono kieszenie wyładowane kawałkami miedzi, które jak następnie wyznał, skradł z warsztatów kolejowych. Drugi, Jan Zatoka, stróż sklepowy u p. Kleina niósł butelkę wina, którą skradł ze sklepu swego służbodawcy. Przedsięwzięto rewizyę jeszcze tej samej nocy w pomieszkaniu obu przytrzymanych i znaleziono u stróża zamieszkałego pod l. 19. na Cetnerówce, mały magazyn flaszek bądź próżnych, bądź jeszcze napełnionych winem, oliwą i t. p. Wszystko to pochodziło z kradzieży w sklepie p. Kleina. Znaleziono także gotówką 100 zł. Obu uwięziono.

* **Złodziej koński.** Żołnierz policyjny przytrzymał wczoraj wieczór za opilstwo niewiadomego włościanina, który sprowadzony na policyę nie chciał wyjawić swego nazwiska a następnie podał, że się nazywa Jan Przesławiewicz. Poznano w nim w końcu słynnego złodzieja koni z okolic Lwowa a po przeszukaniu jego sukień znaleziono przy nim 5 drucianych witrychów do otwierania kłódek przy pętach końskich, tudzież jeden witrych do drzwi. Zatrzymano go w aresztach policyjnych.

* **Kradzież wozu z końmi.** Zeszłej nocy skradziono Fedkowi Andruszczakowi, włościaninowi z Wulki Mazowieckiej, parę koni z wozem chłopskim, które pozostawił na chwilę bez dozoru przed karczmą w Grzędach. Sprawca kradzieży, którego widziano jadącego do Lwowa, ubrany był w porządną miejską odzież i miał małą, czarniawą brodę. Konie rasy wiejskiej, były maści jasnogniadej, jeden miał lat 8, drugi lat 12. Wartość wynosi 55 zł.

— *** **Pożar.** D. 22. września pożar obrócił w perzynę domostwa i cały dobytek gospodarza Jana Ewy w Błyszczywodach, w Żółkiewskim. Nieubezpieczona szkoda wynosi 600 zł. Pożar prawdopodobnie wzniecony był zbrodniczą ręką.

— *** **Wybór uzupełniający do Rady powiatowej** odbył się dnia 1. b. m. w Starem Mieście, mianowicie z grupy gmin wiejskich. Wybrany został p. Adolf Balko, c. k. adjunkt ze Starego Miasta.

— *** **Okradzenie cerkwi.** W czasie od dnia 5. do 7. b. m. w gminie Kuprowicach Starych, w Starostwie Rudeńskiem, ukradziono z cerkwi po wyłamaniu żelaznych krat skarbonkę cerkiewną, w której znajdowała się kwota 93 zł. Wypróżnioną skarbonę odszukano później na drodze między Kupnowicami a Rozdziałowicami. uwięziono też domniemanego sprawcę kradzieży.

— **Bogobojny opryszek.** Donieśliśmy przed tygodniem o schwytaniu przez bandytów włoskich prałata watykańskiego monsignora Theodoli, podczas wycieczki w okolice Rzymu, i późniejszem wykupieniu go z rąk bandytów za 40.000 lirów. Obecnie *Opinione* podaje bliższe szczegóły pobytu prałata Theodoli pośród zbójców. Przedewszystkiem herszt bandy odprowadziwszy jeńca na stronę dał mu do zrozumienia, ażeby z sumy okupu towarzyszom jego złożył tylko 30.000 lirów resztę zaś t j. 10.000 lirów złożył jemu na rękę, gdyż — jak mówił — on był pierwszy, który podał bandzie myśl schwytania prałata, za tę „inicyatywę" więc słusznie mu się należy osobna zapłata. Tenże sam herszt zbójców, gdy już prałat Theodoli miał opuszczać kryjówkę leśną, w której go aż do nadejścia okupu trzymano, nie nie zaniedbał ucałować rąk prałata i z wielką skruchą błagać go o przebaczenie doznanej przykrości. Poczciwy monsignore tak był tą skruchą zbójcy rozczulony, że nie mógł odmówić podania ręki do ucałowania. Długo serdecznie przyciskał ją do ust zbójca, a następnie wyprowadził jeńca z lasu i z największą uniżonością pożegnał. Dopiero w drodze do Rzymu spostrzegł prałat, że rafinowany opryszek podczas całowania ściągnął mu z palca pierścień brylantowy wielkiej ceny.

— **Tysiąc talarów nagrody** wyznaczył rząd pruski za schwytanie sprawców kradzieży u bankiera poznańskiego Hermana Saula, gdzie złodzieje rozbiwszy żelazną kasę zabrali nie 50.000 talarów, jak donosiliśmy onegdaj, lecz 150.000 talarów. Kilka podejrzanych o tę kradzież indiwiduów już uwięziła policya pruska.

— **Dunaj znikł.** Na granicy badeńsko-wirtemberskiej pomiędzy Immendingen w Mochringen zdarzyło się w tych dniach rzadkie zjawisko natury. Rzeka Dunaj nagle znikła w tych okolicach. W prawdzie jak pamięć ludzka zasięgnie wody rzeki owej w tem miejscu wsiąkają po części w grunt wapienny i dopiero o kilkaset kroków niżej, pod Hochgau, występują znów na jaw w zwyczajnym swym stanie, niedawno wszakże zgubiła się w ziemi pod Immendingen cała masa wody rzecznej do tego stopnia że młyny stanęły. Okolica, w której zaszło to zjawisko, stanowi przejście pomiędzy szwajcarską a szwabską Jura i składa się z ziemi pełnej rozpadlin i pieczar.

— **Uzbrojenie piechoty.** Dziennik *Wehr Ztg.* donosi, że z końcem bieżącego miesiąca oprócz wszystkich odziałów strzeleckich także 43 pułków piechoty wraz z rezerwami uzbrojone będą zupełnie w karabiny systemu Werndla. Reszta 37. pułków piechoty otrzyma tę broń w ciągu przyszłego roku, tak że z wiosną r. 1875 cała stała armia piesza mieć będzie karabiny Werndla. Jazda jak wiadomo już od czterech lat posiada tę broń. Ostatniemi czasy zresztą poprawiono jeszcze „Werndlówkę" pod wielu względami. a naboje dla niej zaostrzono tak, że karabin ten, obecnie niesie na 2.500 kroków, może zatem iść o lepsze z karabinami najlepszych systemów współczesnych.

— **Budowle nawodne pod Wiedniem.** Przy robotach około regulacyi łożyska Dunajowego pod Wiedniem natrafiono nietylko na liczne pnie, ale i na pale! wkopane bądź odosobniono, bądź całemi szeregami. Nie ulega wątpliwości, że pale te pochodzą z budowli, jakie przed tysiącami lat wznoszone były nad Dunajem przez plemiona słowiańskie.

— **Smutny koniec** spotkał bandytów hiszpańskich, którzy jak o tem donosiliśmy, złupili w niespodzianym napadzie kasę zakładu gry w Postillon, na granicy francusko hiszpańskiej. *Cour. de Bayonne* opowiada, że banda ta, zostająca pod wodzą niejakiego Crespo, byłego oficera marynarki, który mianował się „generałem Pozas Perez y Perez" objuczona łupem z Postillon schroniła się w okoliczne góry, gdy w kilka dni później kompania wojsk regularnych rzeczypospolitej w sile 47 ludzi pojawiła się w Postillon. Po wybadaniu mieszkańców wojsko pomimo ulewnych deszczów bezzwłocznie puściło się w pogoń za zbójcami w góry okoliczne. Tymczasem banda „generała Pozas" zuchwale poczynała sobie w okolicach Les i Vieille łupiąc i paląc w imię rzeczypospolitej, gdyż bandyci przy każdej sposobności głosili, że są wojskiem marszałka Serrano. Pod ostatnią z wymienionych miejscowości dosięgnęło ich ramię sprawiedliwości. W nocy otoczeni niespodzianie przez wojsko, po utracie 5 towarzyszy, którzy padli w krótkiej walce, musieli się poddać i odprowadzeni zostali do Les, gdzie kapitan, dowodzący wyprawą, rozpieczętować miał rozkaz ministra w razie pokonania opryszkow. Rozkaz brzmiał, ażeby bezzwłocznie rozstrzelać wszystkich zbójców. Wykonano go z całą ścisłością wojskową, Z ustawionych w szereg 23 zajęty chbandytów podwóch salwach całej kompanii padło 18, a między nimi „generał Pozas", pięciu zaś nieszczęśliwych, na których jak powiada przytoczony wyżej dziennik, kule poszarpały pęta, jakiemi byli skrępowani, uszło z placu egzekucyi i ukryło się w pobliskich lasach.

— **Ustawienie kolumny Vendome** w Paryżu ukończone zostało 11. b. m. Dnia tego machina parowa wyciągnęła na szczyt jej, sięgający wysokości 47 metrów kalottę spiżową, obecnie zaś nie pozostaje już nic, jak tylko bronzowanie i rozebranie rusztowania. Co do statuy, jaka stanąć ma na szczycie nowowzniesionej kolumny, dotąd jeszcze nie powzięto stanowczej uchwały.

— **Pokonanie żywiołu mahometańskiego w Chinach.** Angielski reprezentant w Mandalay (Birma) doniósł rządowi swemu o zupełnem pokonaniu rokoszan mahometańskich w prowincyi chińskiej Yünam. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujący ciekawy ustęp: Nie ulega już wątpliwości, że ostatni wódz rokoszan mahometańskich, Tasaku, zginął w potyczce. Chińczycy zdobywając jedno miasto po drugiem osaczyli go w końcu w warownej miejscowości Usur; niebawem i mury tej warowni uległy im, poruszone minami. Część rokoszan następnie dobrowolnie złożyła broń, za co otrzymała przebaczenie, pod warunkiem wszakże, że wyrzeknie się na przyszłość obyczaju mahometańskiego i wraz z Chińczykami jeść będzie wieprzowinę! Lecz Tasaku z dwoma jeszcze wodzami schronił się w góry uprowadzając z sobą 200 towarzyszy; tam nieszczęśliwi zamknęli się w pagodzie i wytrzymywali dłuższe oblężenie, aż w końcu głodem zostali zmuszeni do poddania się. Zwycięzcy kazali go stracić wraz ze wszystkiemi ujętymi rokoszanami. Głowa ostatniego bohatera Mahometan chińskich, zatknięta na tykę bambusową, obnoszoną była następnie po całej prowincyi Szan dla przestrogi, że dalszy opór stawiany przez jej mieszkańców cesarzowi chińskiemu jest bezskuteczny. Obecnie Yünam zupełnie jest przez Chińczyków podbity.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Pamiętniki Cieszkowskiego.** „Dziwna to zaiste chęć pisać o sobie", tak rozpoczyna dziennik wydarzeń swego życia Henryk Cieszkowski W istocie wiek XIX. obok pamiętników wysokiej wartości, których autorowie z niepoślednim stanowiskiem społecznem, dozwalającem im wglądnąć w głąb spraw współczesnych, łączyli talent pisarski — wydał cały szereg publikacyi pamiętniczych, zalecających się chyba pretensyonalnością tych co sądzili, że szczegółami własnego życia i zapatrywaniami swemi na bieżące wypadki zdołają już zainteresować publiczność. Pomyłka polegała tu jedynie na przecenieniu własnego stanowiska i zasług; gdyby byli w rzeczy samej takiemi znakomitościami, za jakie się uważali, miałyby ich wspomnienia racyę bytu.

Czuł dobrze Cieszkowski, że nie każdemu godzi się pisać pamiętniki i dlatego tłumaczy się ze swoich w sposób nie dość jasny i przekonywający. „Czyż to jest tylko — pisze — godne notatki, przypomnienia, co się nadmiarem rozlało z przepełnionej czary życia, co wyszło za obręb zwyczajności dnia powszedniego, co w przelotnym biegu potrącało o czas, ludzi i okoliczności, których zajęcie wyłącznie się należy? Mnie się zdaje że w każdem życiu jest jeszcze drugie, własne życie, a w jego obojętnej, z a c i ś n i o n e j historyi są jeszcze skryte, osobiste karty, z których cos wysnuć się dało, jeśli nie zajmującego, to przynajmniej ku nauce, ku przestrodze czytelnika. A gdyby i to nawet nie miało własności, toć miło i dla samego siebie odżyć raz drugi wspomnieniem, przejrzeć się w niejednej z wyższych chwil minionej kolei i chociażby na gruzach szczęścia uderzyć o echo przebrzmiałej przeszłości". Zapewne, że osobiście dla piszącego ostatni wzgląd może być wystarczającym, może dać mu pochop do spisywania swych wrażeń z lat dawno ubiegłych — lecz podobne utwory mogą zajmować jedynie najbliższych krewnych i przyjaciół autora — szerszego ogółu nie zainteresują.

Notatki z mojego życia Henryka Cieszkowskiego lubo nie zupełnie pozbawione wartości, lubo się od czasu do czasu czytają z zajęciem, mieszczą w sobie nawet nie jeden charakterystyczny szczegół w ogólności jednak nie mają wielkiego znaczenia, nie dostarczają prawdziwie historycznego materyału i nie zalecają się powabem pióra, które najobojętniejsze rzeczy umie okrasić i sprawić, że je się czyta z przyjemnością. Forma pamiętnika, do którego widocznie autor nie zdążył przyłożyć ostatniej ręki, jest nawet bardzo zaniedbaną; policzyć to musimy na karb wydawcy, który powinien był poprawić przynajmniej rażące błędy, jakoto zaraz na drugiej stronicy mylnie użyty imiesłów, przypominający żartobliwy frazes: *idąc na przechadzkę słowiki śpiewały*. Przytaczamy na próbę: *Wyszedłszy* ze szkół, *opiekował* się nim krewny jego Pułaski, brat Kazimierza, cnotliwego barskiego konfederata".

Osobiste wspomnienia Cieszkowskiego rozpoczynają się od r. 1812, dokąd sięga pamięć autora a kończą się na ostatnich latach, bo znajdujemy tu jeszcze uwagi nad wojną prusko-francuską. Poglądy autora nie odznaczają się głębokością ani wytrawnością — przybierają nawet niekiedy cechę dziennikarskich zapisków.

> **Thiers** podczas ostatniej podróży włoskiej zatrzymawszy się w Wenecyi, miał przedsięwziąć poszukiwania w archiwum tamtejszem do swojej *Historyi sztuki*, która jak wiadomo była już na ukończeniu, gdy zgorzała w podpalonym przez komunę hotelu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 13. października 1874.

(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*)

+ W ostatnich ośmiu dniach mieliśmy piękną pogodę, dopiero przy końcu tygodnia zeszłego nastały deszcze i mgły a temperatura obniżyła się do + 8 Reaum. w godzinach porannych.

Sprzęt kapusty jest już na ukończeniu; zasiewy ozime uważać należy za ukończone, a łąki zazieleniły się prawdopodobnie po raz ostatni w tym roku. Niedostateczny sprzęt siana daje się czuć gospodarzom, i wskutek tego podskoczyły ceny paszy. W Niemczech, które zwiedził nasz sprawozdawca w tych dniach, doszły ceny paszy już obecnie do bajecznej wysokości; w Berlinie np. płacą obecnie za centnar siana 2 talary i 14 do 15 srebr. gr. czyli

3 złr. 95 ct. do 4 zł. Właściciele dóbr w zachodniej Galicyi powinniby korzystać z tych stosunków, zwłaszcza, że i tak wysprzedają część zapasów paszy do górnego Szlązka.

Stan dróg pogorszył się nieco wskutek deszczów w dniach ostatnich; pomimo to żądanie frachtowników i wieśniaków są umiarkowane, bo w ogóle nie ma przedmiotów do transportu, a co najważniejsza, nie przybrały jeszcze transporty zboża znaczniejszych rozmiarów. Za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola płacono 80 ct. a od granicy rossyjskiej do Brodów 18 ct. Za transport jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 20 ct. W stosunkach robotniczych nie zaszły żadne, uwagi godne zmiany. Żądania robotników są ze względu na spadające ceny wiktuałów umiarkowane; koleje żelazne nie potrzebowały jeszcze znaczniejszych sił roboczych.

W taryfach kolejowych mamy do zapisania, że koleji Karola-Ludwika przyznane zostały następujące ułatwienia przy wywozie zboża: 1) Deklaracya urzędowo-cłowa może być uczynioną także ustnie przy cle dowozowem, przyczem może służyć za podstawę waga i miara podana przez deklarującego. Waga oznaczona przez zarząd kolejowy, ma służyć za podstawę deklaracyi tudzież wymierzenia należytości cłowej. Są także dozwolone odważania na próbę całych ładunków jednego i tego samego zboża, podlegającego jednej i tej samej opłacie cłowej. 2) Przy ekspedycyi cłowej transport odprawionym być może po dokonanej i poświadczonej rewizyi. 3) Czas wywozu zboża przeznaczonego do przewozu, oznaczony został na dni 60 (dotychczas obejmował tylko 30 dni) od dnia wystawienia asygnacyi. 4) Za przekroczenie 60 dniowego terminu nie będzie wdrażane postępowanie karne; należy przeto we wszystkich wypadkach opłacać tylko pojedyńcze cło. 4) Ekspedycya cłowa odbywać się będzie w stacyach pogranicznych Brodach i Podwołoczyskach o każdej godzinie dnia, z wyjątkiem godzin południowych. Przy silniejszym obrocie odbywać się będzie urzędowanie także i w nocy, w niedziele i w dnie świąteczne. 6) Cłowa taksa dla tragarzy została zniesiona, ponieważ obecnie czynność ta należeć będzie do robotników kolejowych.

Kolej Lwowsko Czerniowiecka ogłosiła drukiem wszystkie swe taryfy dla przewozu osób, pakunków, przesyłek pospiesznych i frachtowych, — obowiązujące od 1. października. Nabyć można tę publikacyę na każdej stacyi tej koleji.

Od 1. października zmodyfikowane zostały na kolei Karola Ludwika postanowienia ogólnej taryfy należytości, według których to postanowień pobierano za naładowane wozy towarowe Serja IV należytość według I. klasy frachtowej, o tyle, że za podobne wozy ważące mniej niż 56 cłowych centnarów należy pobierać opłatę według I klasy frachtowej tak samo jak za wozy ważące więcej, niż 56 cłowych centnarów.

W handlu towarowym był nieznaczny odbyt w tygodniu ubiegłym; prócz widocznej obawy, panowała nadto w tym handlu pewna ospałość. Zapasy zbiorów tegorocznych spoczywają w spichlerzach; wskutek tego brak gotówki, która to okoliczność wpływa głównie na stagnacyę w handlu towarowym. Dotkliwie dał się uczuć brak kupców na towary modne i manufakty; nawet kupcy w Brodach, którzy stoją w ciągłych stosunkach z Rossyą, narzekali na na mały odbyt. W ostatnich 8 dniach przywieziono do Galicyi przez Kraków 1132 centnarów manufaktów i towarów lnianych.

Z mąki i produktów mącznych wywieziono: z Brodów 860, z Tarnopola 2752, ze Lwowa 1685, a z Przemyśla 2113 centnarów. Z młynów parowych w Galicyi zachodniej położonych, wywożą otręby i grys do górnego Szlązka.

Handel olejem skalnym rozwinął się — jak zwykle w jesieni — w silny obrót na cele konsumcyjne. Na targach amerykańskich podskoczyły ceny oleju skalnego; skorzystały z tego natychmiast kopalnie galicyjskie i naznaczyły także wyższe ceny na swój towar. Za centnar oleju skalnego z odstawą natychmiastową płacono 12 ct.; w Galicyi zachodniej płacono także 12 ct. za naftę amerykańską. Kolej arcyksięcia Albrechta dowiozła do Lwowa w tygodniu ubiegłym 980 centnarów oleju skalnego.

W handlu rzepakiem zmniejszył się odbyt, ponieważ prawie wszystkie zapasy z zbiorów tegorocznych zostały sprzedane. Za towar z odstawą natychmiastową płacono 9·50 zł. Wywieziono z Podwołoczysk 1147, ze Lwowa 811, z Tarnopola 1253, ze Stanisławowa 811 z Kołomyi 447 centnarów.

Obrót w handlu olejem rzepakowym był ospały, pomimo, że ceny były lepsze. W handlu hurtownym notowano 19·75 do 20·50 zł., w handlu drobiazgowym 25 do 26 centów.

Wełna owcza z Rosyi mimo stagnacyi w handlu tym artykułem na targach zagranicznych, miała świetny odbyt; przez Galicyę przewieziono w tygodniu ubiegłym do Wrocławia, Wiednia i Berna 1573 centnarów wełny owczej.

W handlu drzewem miało silny odbyt tylko drzewo opałowe. Ze Złoczowa dowieziono 311 sążni tego rodzaju drzewa do Tarnopola, z Zborowa do Tarnopola 27 sążni, a z Zabłotca do Lwowa 42 sążni. Odbyt drzewa budulcowego i warsztatowego był bardzo słaby. Sprawozdawca nasz, objeżdżając niedawno Niemcy, przekonał się, że Galicya mogłaby mieć nierównie większy odbyt drzewa do Niemiec, gdyby starała się usilniej zapoznać kraje niemieckie z swemi składami. W Berlinie jest bardzo poszukiwane drzewo dębowe; ztamtąd rozchodzi się ono na wszystkie strony, a sami fabrykanci mebel i maszyn, tudzież właściciele składów drzewa potrzebują bardzo wiele drzewa dębowego. Za sześćścienną stopę drzewa dębowego płacą w Berlinie 27 srebr groszy, a zatem blisko 1 złr. 45 ct, podczas gdy w Galicyi płacą za taką samą ilość drzewa dębowego 55, 60 najwięcej 65 cnt. Galicyjskie materyał rznięty mógłby mieć bardzo znaczny odbyt w królewskich fabrykach w Spandau; w składzie drzewa w Berlinie, *Charlottenstrasse 84;* w fabryce maszyn i wagonów kolejowych w Berlinie *Chaussestrasse 11;* i w fabryce materyałów kolei północno-niemieckiej w Berlinie, *Nordufer.* Drzewo dębowe jest w Berlinie bardzo poszukiwane na beczki spirytusowe, wyrabiane tam w ogromnej ilości i rozsyłane po całym świecie. Najwięcej kupców berlińskich zgodziłoby się na zakupno całych parcel lasów dębowych, a zwłaszcza parcel położonych niedaleko dróg żelaznych lub spławnych rzek. Na żądanie moglibyśmy podać nazwiska tych kupców berlińskich, którzy chętnie zakupiliby u nas znaczniejsze parcele lasów dębowych i zapłaciliby za nie dobrze. Przy tej sposobności nadmieniamy, że wiedeńskie fabryki fortepianów, jak np. Schweighofera, Bösendorfera, Streichera, Maliwaneka, Radda, Triska, Schnabel'a i t d. bardzo chętnie zakupują drzewo jaworowe. Prócz tego drzewa jest w tych fabrykach bardzo poszukiwane drzewo „wo na resonanse", głównie galicyjskie, które na wszystkich targach zagranicznych wyrobiło sobie dobrą opinię.

W handlu zbożem był ruch z powodu nieznacznego odbytu bardzo ograniczony. Młyny parowe i konsumenci zakupują tylko małe pozycye na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Właściciele zboża zajęli na razie z powodu niskich cen stanowisko wyczekujące i tylko ci właściciele, którym dokucza brak gotówki zgłaszają się z sprzedażą towaru. Wysyłki zboża krążyły tylko w kraju, bo za granicę wysłano tylko nieznaczne pozycye pszenicy i żyta a głównie do pogranicznych szlązkich młynów parowych.

Co się tyczy szczegółów whandlu zbożowym, donosimy, że na pszenicę nie było wcale żadnego popytu ze strony zagranicy; na żyto, po długiej stagnacyi był mały popyt, ale tylko na najlepsze gatunki; żyto rossyjskie mogło być sprzodane tylko po bardzo niskich cenach; jęczmień zakupowały galicyjskie browary; owies był poszukiwany do wywozu zagranicę. Z bydła rzeźnego i opasowego wywiezła kolej Lwowsko-Czerniowiecka do Oświęcima i Wiednia 1488 sztuk wołów a mianowicie wywiozła: z Czerniowiec 540, z Śniatyna 83, z Łużan 465. z Chodorowa 58, z Hliboki 252, z Bukaczowiec 34, z Halicza 14, z Stanisławowa 42 sztuk wołów. Z trzody chlewnej wywieziono: z Brodów 713, z Podwołoczysk 892, z Tarnopola 224, ze Lwowa 211 sztuk.

Ceny węgli kamiennych są jeszcze ciągle bardzo liche; za najlepszy węgiel kamienny górnoszlązki, który w niczem nie ustępuje węglom kamiennym angielskim, ofiarują $7\frac{1}{4}$ srebr. grosz. Przez Kraków wprowadzano w ostatnich 8 dniach do Galicyi ogółem 6800 centnarów węgla kamiennego.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 8 zł. 10 ct. do 8 zł. 80 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 80 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 25 ct. Usposobienie ciężkie; zupełny brak popytu i odbytu; popyt był tylko na owies. Tarnów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 20 ct. Usposobienie spokojne. Nadzieja lepszego odbytu zawiodła; spekulanci zachowują się biernie. Wywieziono trochę żyta i owsa. Dębica: pszenica 190 ℔ 8 zł. 40 ct. do 8 zł. 60 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 40 ct. do 6 zł. 80 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 30 ct. Usposobienie spokojne. Prócz żyta i owsa do wywozu, nie było prawie żadnego odbytu. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 20 ct. do 6 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 75 ct. Usposobienie wyczekujące. Targi bardzo licznie zwiedzane i wcale niezły odbyt zboża na cele konsumcyi, natomiast zupełna stagnacya w handlu wywozowym. Jarosław: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 80 ct. Usposobienie polepszyło się. Pomimo że dowóz zboża z Królestwa Polskiego jest jeszcze ciągle nieznaczny, wywożą tutejsi kupcy żyto i owies w mniejszych pozycyach. Gdy spadną ceny, może rozpocznie się znaczniejszy obrót. Wywóz nasion olejnych i rzepaku był i w tym tygodniu dość znaczny. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 20 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 40 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 20 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 75 ct. Usposobienie spokojne. Targi lepiej zwiedzane ale odbyt tylko na cele konsumcyi miejscowej. Węgierscy handlarze, mając w swym kraju dość zboża, stronią od naszych targów. Jęczmień poszukiwany dla browarów. Lwów: pszenica 190 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 30 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 40 cnt. do 6 zł. — ct. owies 112 ℔ 3 zł. 75 ct. do 4 zł. — ct. Usposobienie spokojne Na jęczmień popyt ze strony browarów; owies utrzymał się także w cenie. Tarnopol: pszenica 190 funtów 7 zł. 50 cnt. do 7 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 4 zł. 75 ct. do 5 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 75 ct. Usposobienie spokojne. Do poszczególnych stacyj kolei Karola Ludwika wysłano mniejsze pozycye pszenicy, żyta i owsa. Brody: pszenica 190 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 70 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 40 ct. jęczmień 158 ℔ 4 zł. 60 ct. do 5 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 25 ct. do 3 zł. 60 ct. Usposobienie spokojne i wyczekujące. Olbrzymie straty, jakie ponieśli handlarze zbożem w skutek ustawicznego spadania cen, wywarły obecnie skutek deprymujący, tak, że komisyonerowie i spekulanci są bardzo ostrożni i zakupują tylko wówczas, jeżeli na swój towar mają natychmiast kupców. Do górnego Szlązka wysłano ztąd małe pozycye żyta; na owies był silny popyt. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 35 ct., jęczmień 158 ℔ 4 zł. 75 ct. do 5 zł. 20 cnt., owies 112 ℔ 3 zł. 25 cnt. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie spokojne. Na targi dowożono z okolicy kołami wcale znaczne pozycye pszenicy i owsa. Odbyt był nieznaczny.

OSTATNIA POCZTA.

Vaterland donosi, że petycye ugodowe czeskie wniesione podczas pobytu Najj. Pana w Pradze do kancelaryi nadwornej, oddane zostały ministerstwu nie do załatwienia lecz tylko do sprawozdania. Sprawozdanie ministeryalne nie otrzymało jeszcze najwyższej sankcyi.

Ponowne podanie o zezwolenie na założenie loży wolnomularskiej zostało — jak donosi *Vaterland* — odrzucone przez niższoaustryackiego namiestnika.

Dotychczas zamknięte już zostały sejmy: Gorycyi i Gradyski, Istryi, Tryestu, Austryi górnej, Tyrolu, Voralbergu, Szlązka, Bukowiny, Styryi, Karyntyi, Dalmacyi, Czech, Morawy, Salzburga. Obradują więc jeszcze sejmy: galicyjski, krajiński i niższoaustryacki.

Namiestnik w Czechach odpowiedział d. 15. b. m. na interpelacyę Russa i towarzyszy, że krajowa Rada szkolna doglądała prywatną szkołę Jezuitów w Mariaschein i że rezultat każdorazowej inspekcyi był pomyślny. Wniosek Gregera o zniesienie opłaty szkolnej, przydzielony został Wydziałowi krajowemu do sprawozdania na najbliższej sessyi sejmowej. Na wniosek Trojana uchwalił sejm rezolucyę wzywającą rząd, ażeby sejm czeski zwołał na wiosnę roku przyszłego. Przy końcu tego posiedzenia podziękował książę Schönburg namiestnikowi za czynne wspieranie prac sejmowych; po przemówieniu namiestnika i marszałka krajowego, został sejm ten zamknięty. Sejm morawski uchwalił d. 15. b. m. na pokrycie niedoboru funduszu indemnizacyjnego 11 cent, a na pokrycie niedoboru funduszu krajowego 25 cent. od 1 guld. na r. 1875; w trzeciem czytaniu przyjął sejm ten ustawę polną; Wydziałowi krajowemu polecił wypracować wniosek, w jaki sposób należałoby zapobiedz brakowi nauczycieli i w jaki sposób możnaby podnieść płacę nauczycielom, poczem został sejm ten zamknięty.

Sejm salzburgski został zamknięty d. 15. b. m. odrzuciwszy poprzednio wniosek Wydziału krajowego o przymusowem połączeniu małych gmin.

Wczorajsze dzienniki berlińskie donoszą, że w czwartek odbyto rewizyę domową w pałacu hrabiny Arnim Boytzenburg (siostry uwięzionego hr. Henryka Arnima, prezydenta Lotaryngii) przyczem podobno przez nieostrożność jednego z urzędników powstał pożar, lecz nie zrządził znacznej szkody.

Książę de Padoue, który kandyduje do Zgromadzenia narodowego w departamencie Seine et Oise, usunięty został przez rząd z urzędu burmistrza.

Standard londyński donosi, że parowiec wojenny hiszpański przystawił do Socoabay inny parowiec, który wyładował był właśnie broń dla Karlistów. Statek rządowy domagał się wydania statku przemytniczego, uważając go za łup morski. Sprawa ta przyjdzie pod orzeczenie sądu. Kapitan statku przytrzymanego uszedł.

Times ogłasza korespondencyę księcia Bismarcka z Régnierem, pośrednikiem podczas oblężenia Metzu. W liście z 2go paźdz. mówi Bismarck że nie ma nadziei, aby świadectwo jego pomogło Regnierowi we Francyi, ponieważ Francuzi oczernili go i niesłusznie przedstawili, jako nieprzyjaciela Francyi. Mimo to jednak powtarza (ks. Bismarck) że w postępowaniu Régniera widział tylko dowody odważnej usłużności dla ojczyzny, i że popierał jego plany, ponieważ tym sposobem spodziewał się przyspieszyć zawarcie pokoju. List kończy zapewnieniem, że Régnier ze strony niemieckiej osobistych korzyści nigdy ani nie żądał ani nie otrzymał.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbywają się wybory do kongresu. Walka toczy się tam między demokratami a republikanami, czyli między zwolennikami autonomii prowincyonalnej, a centralistami. Walka białych z murzynami na południu odbija się także na tle tych wyborów do kongresu. Murzyni i Kreolowie są zwolennikami centralizacyi, bo rząd państwa dał im wolność, a biali stanowią w znacznej części poczet autonomistów przeciwnych równouprawnieniu.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Poznań, 17. października. Dziekan Tomaszewski, który wzbraniał się wymienić tajnego delegata, został uwięziony.

Berlin, 17. października. Przy wczorajszej rewizyi w domu Arnima zabrano 14 skrzyń, w których znajdowały się rzeczy Arnima z czasów jego pobytu w Paryżu.

Paryż, 17. października. Doniesienie dziennika *Soir*, jakoby rząd włoski kazał Thiersowi opuścić Włochy, jest bez podstawy. — Rewolucya w Argentyńskiej republice nie powiodła się. Mitré uciekł.

Santander, 17, października. Expedycya Karlistów do Kastylyi została pobitą przez wojska rządowe.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV. ćwierćrocze 3 zł.; za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł. za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Gazeta z Przewodnikiem

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 30 ct.

Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 65 ct.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. Października

Hotel Europejski.

Pp. St. Sawicki, starosta, z Borszczowa. — J. Męta, obyw., z Rzeszowa.

Hotel Żorża:

P. J. Tentu, z Multan.

Hotel Angielski:

Pp. A. Borzemski, Dr. m. z Wiednia. — Dr. A. Kaiser, nadlekarz, z Neuhäusel. — A. Maresz, notar., z Złoczowa. — G. Łukasiewicz, obyw., z Chocimierza. — A. Peszyński, z Kijowa. — J. Skolimowski, z Dynisk.

Hotel Kuhna:

P. Dr. L. Heyne, adw., z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Października

Pp. Ks. H. Lubomirski, do Bakończyc. — Ks. A. Poniński, do Dobrostan. — L. Podwiński, starosta, do Bóbrki. — A. Kreb, kapit., do Tarnopole. — Z. Działowski, obyw., do Krakowa. — W. Faszkowski, na Podole. — E. Rozwadowski, do Torówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Października 1874.

Barometr 739.9mm. Psychrometr suchy 5.25°C Psychrometr wilgotny 4.13°C. Prężność pary 5.43 mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 7. Wiatr SO.2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 16. Października 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye na sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	50	241	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	148	75	150	75
Banku hip. gal. po 200 zł.	226	—	228	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-procnt. w. a.	84	50	85	—
Tow. kredyt. gal. 4-pro. w. a.	75	—	75	60
5-procnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	50	85	—
Banku hipoteczn. gal.	89	—	89	65
Gal. zakładu kred. włościańskiego	96	50	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	81	60	82	30
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15		16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	23
„ cesarski	5	17	5	24
Napoleond'or	8	79	8	86
Pół imperyał rossyjski	8	94	9	5
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	69
„ „ papierowy	1	51	1	52
Talar pruski srebrny	—	—	—	
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	63
Srebro	104	—	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. Października 1874. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.75	70 90
„ „ w srebrze	73.80	73.90
Losy z r. 1839 całe	270.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	100.—	100.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	107.50	107.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111.80	112.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	25.75	26 —
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98 50	99.—
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	81.75	82 15
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	77.—	77.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	158.—	158.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.50	240.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	930.
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	979.—	981.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	479.—	481.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	194.50	195.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1925.—	1930.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240.—	240.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	149.75	150.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	309.—	310.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.25	140.75
[illegible] Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 33 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 33 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	97.75	98.25
Bank. narod. po 5 prc.	93.75	93.90
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 5 prc	86.—	86.25
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	79.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	28.50	29.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	90.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.25	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	104.30	104.60
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.25	80.75
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.70	91.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.80	91.90
Hamburg za 100 M. B.	53 50	53.60
Londyn za 10 ft. szt.	109.90	110.—
Paryż za 100 fr.	43.60	43.60
Kurs monet.		
Dukat ces. menn.	5.23	5.24
„ peł. wagi	5.23	5.24
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.83	8.84
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.85	103.95

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16. Października.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	7 5
„ „ „ w srebrze	73	80
Losy z 1860 roku	107	50
Akcye banku wiedeńskiego	980	—
„ „ kredytowego	241	25
Londyn 10 funtów szterlingów	109	95
Srebro	104	—
Napoleond'or	8	84
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3204 1—3) **Edykt.**

8929. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29. Października 1873 do L. 13,284 w imieniu tegoż Sądu, że małżonkowie Jan i Maryanna Wawak pod dniem 25. Stycznia 1873 w c. k. Sądzie wyższym wnieśli prośbę o utworzenie nowego i osobnego ciała tabularnego dla części realności pod l. 7. w Mikuszowicach położonej, składającej się z parceli lasek „Szybnik“ zwanej pod Nr. 318—400 kw. sążni, z parceli grunt orny pod Nr. 317—3 morgi 283 kw. sążni, z parceli druga połowa pod Nr. 908—117 kw. sążni, z parceli Nr. 317 resztę 1 mórg 367 kw. sążni, całej parceli Nr. 316 łąka z 440 sążni, a parceli pod Nr. 908 resztę 230 kw. sążni czyli razem, powierzchni pięć morgów 237 sążni kw. a graniczącej od wschodu z gruntami Grzegorza Kubicy, Jędrzeja Zielińskiego pod Nr. k. 52, od zachodu z gruntami Michała Kubicy pod Nr. 60 a od północy z gruntami Józefa Krysty pod Nr. 11 i Wojciecha Trojaka pod Nr. 6 w Mikuszowicach i o zaintabulowanie ich za właścicieli tejże części realności — że się więc wzywa wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takową uzyskali prawo zastawu, lub służebnictwa lub też inne prawo do intabulacyi zdolne, aby te swoje pretensye oraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej, w którym to utworzenie nowego ciała tabularnego dnia 13. Września 1874 uskutecznionem zostało, aż do dnia 13. Grudnia 1874, gdyż inaczej, gdyby nawet ich mniemane prawo z jakiej bądź teraz w używaniu nie będącej księgi lub sądowej rezolucyi widocznem było, lub jakieś podanie tego prawa się tyczące do Sądu wniesionem było, utraciliby w myśl § 6. ust. z dnia 25. Lipca 1871 L. 96 dz. p. p. prawa do urzeczywistnienia owych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wierze prawa tabularne na mocy niezakwestyonowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym, i że się równocześnie ogłasza, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

C. k. Sąd powiatowy
w Białej 24. Listopada 1873.

(3637 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 18483. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Aleksandra Egierskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Pierwsze o rocznych 238 zł. przeznaczone jest dla uczniów imienia Egierskich, drugie o rocznych 230 zł. dla krewnych ś. p. fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież dla ich bezpośredniego i dalszego potomstwa, a to w następującym porządku; dla potomków:

a) p. Stanisława Siedleckiego, na teraz profesora gimnazyum w Krakowie;
b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;
c) p. Wojciecha Siedleckiego, zamieszkałego w Tarnowie; wreszcie
d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Na przypadek gdyby nie było odpowiednich kandydatów imienia Egierskich, otrzymać mogą stypendyum dla nich przeznaczone przez substytucyę, uczniowie pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich i odwrotnie. Gdyby zaś nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, i też z familii Siedleckich, natedy nadane będą stypendya (jednak również tylko przez substytucyę) synom prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko-katolickiego, urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Każdy ubiegający się o te stypendya wykazać winien, iż ukończył siódmy rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15. Listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich, przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Stypendyum na 238 zł. nadane będzie od pierwszego, zaś stypendyum 230 zł. od drugiego półrocza b. roku szkolnego.

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę, traci takowe, skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; — z wyjątkiem takiego wypadku, może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i zachowaniu się; nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 7. Października 1874.

(3642 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 12052. Odnośnie do obwieszczeń z dnia 2. lutego i 14. lipca b. r. l. 13226 i 6484 podaje się do publicznej wiadomości, że ponowna licytacya części dóbr Bednarowa, stanowiących według tabuli krajowej lib. Dom. 18 pag. 254 n. haer. 1. odrębne ciało tabularne i własność konwentu OO. Franciszkanów na św. Stanisławie koło Halicza odbędzie się w gmachu c. k. Starostwa dnia 9. listopada 1874 o godzinie 10. przed południem.

Warunki sprzedarzy ogłoszone w obwieszczeniu umieszczonem w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 17., 18 i 19. lutego b. r. Nr. 38, 39 i 40, zatrzymują się z tą tylko różnicą że się cenę wywołania na 8.000 złr. a wadium na 800 złr. w. a. ustanawia.

Stanisławów 12. Października 1874.

(3645) **Ogłoszenie.** L. 6222.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

c. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Stanisławowie na wniosek c. k. Prokuratoryi państwa, w wskutek uchwały z dnia 12. października 1874 do l 6222, orzekł:

Treść artykułu wstępnego pod napisem „Bezkarność“ w Nr. 78 wychodzącego w Stanisławowie dziennika społeczno-ekonomicznego „Hasło“ z dnia 7. października 1874 stanowi w ustępie na stronie 1szej od słów „Bezkarność pochodząca z góry....“ aż do słów na stronie drugiej „..... podtrzymują u ludzi pijaństwo .....“ istotę czynu wykroczenia przeciw publicznej spokojności i porządku z §. 300 i 302 u. k.

Zatwierdzając równocześnie zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskatę, zabrania się na podstawie §. 493 p. k. dalsze rozpowszechnianie inkryminowanej części rzeczonego artykułu.

Z c. k. Sądu obwodowego
Stanisławów dnia 12. Października 1874.

(3646 1—3) **Edykt.**

L. 12059. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Krzysztofowicza o wytoczeniu przeciw niemu pozwu pod dniem 12. września 1874 l 12059 przez Majera i Jakóba Hornsteinów o zapłacenie sumy 531 zł. w. a. z pn. i o zamianowanie dlań w tej sprawie kuratorem adwokata Dr. Frühlinga któremu przed wyznaczonym 30. dniowym terminem do obrony informacyi udzielić albo innego pełnomocnika sobie ustanowić ma inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wypłynąć mogące sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 21. Września 1874.

(3648 1—3) **Konkurs.**

L. 2330. Na posadę kontrolora przy c. k. Dyrekcyi domu kary dla mężczyzn we Lwowie z roczną płacą X. klasy rangi i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy.

Z tą posadą połączony jest dodatek na pomieszkanie w kwocie 200 złr. rocznie tudzież deputat 5ciu sągów twardego a trzech sągów miękiego drzewa i 18 funtów świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić dokładnie wykształcenie w rachunkowości i przedłożyć swoje podania do 7. listopada b. r. c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie.

Lwów dnia 15. Października 1874.

(3601 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2125. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie zawiadamia się, że celem ściągnienia wywalczonej przez Pinkasa Kostmann kwoty 24 złr. w. a. z p. n. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 196 w Czołhanach położonej, leżącej masie spadkowej po Nykole Macyk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w terminach 26. Października i 9. Listopada 1874 tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie 23. Listopada 1874 i poniżej ceny szacunkowej, w tutejszym sądzie, każdą razą o godzinie 9tiej przed południem.

Zakład złożyć się mający wynosi 12 złr. w. a.

Akt ocenienia i warunki licytacyi mogą być w tu-sądowej registraturze przeglądnięte.

C. k. Sąd powiatowy
Bolechów dnia 14. Lipca 1874.

Obwieszczenie. (3651)

L. 8372 pr. Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Żółkiew, Rawa, Sokal, ogłasza się w myśl §. 25. ustawy państwowej z dnia 2. kwietnia 1873 r. (dz. u p. Nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia. Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12., 13, 14., 15. i 16. powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś, do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Żółkwi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14. Października 1874.

Lista wyborców I.

Okręg wyborczy:

Żółkiew-Rawa-Sokal.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Andruszewski Ignacy	Radruż
Babecki Kajetan	Byszów
Bar Samuel	Kłodzienko
OO. Bazylianów konwent w Krechowie	Monastyr
Bielska z Polityłów Malwina	Szczepiatyn
Bełzkie probostwo rz. kat.	Machnówek
Biliński Feliks	Huta obedyńska
Bogdanowicz Maksymin	Przemiwołki
Caboga hr. z Potockich Wanda	Wulka mazowiecka
Czajkowski Jan	Kamionka wołoska
Cieszewska Marya i Ubysz Wacław	Woronów
Czermiński Juliusz	Glińsko
Czermiński Ludwik	Nadycze i Hrebeńce
Dokupil Jan	Lubella
OO. Dominikanów konwent w Żółkwi	Dzibułki, Zwertów i Lipina
Drohojowski Jan, Ignacy dw. im.	Wola wysocka
Falkowski Michał	Głuchów (część Zuzla)
Granowski Józef	Mosty małe
Gottlieb Teresa	Liwcze
Głogowski Artur	Bojaniec, Żołkiew
Gnoiński Jan	Wolica komarowa
Grocholska Ewelina	Oserdów, Bełz (część)
Grolle Melania	Bełzec i Brzeziny
Grünwald Pelagia	Worochta
Horowitz Pachmiel Mises	Rzeczyca
Hulimka Teodor	Chłopiatyn
Hulimka Józef	Rusin (część)
Hulimka Celina	Ulhowek, Myców i Wyżłów, Przemysłów
Hulimka Aleksander	Leszczków
Jabłonowski Antoni	Hujcze, Zaborze
Janiszowski Jan i Zuzanna	Rusin (część)
Jędrzejowicz Maksymilian	Żurawce, Zniatyn
Kęplicz Marceli	Artasów
Kisielka Karol	Mokrotyn, Mierżwica, Polany, Majdan
Kielanowska Aniela	Hatowice
Kobylińska Antonina	Kulików, Doroszów
Kłodzińska Anna	Parchacz, Sielec
Komorowska hr. z Polityłów Olga	Tehlów
Komorowski hr. Adam	Konotopy
Komorowski hr. Franciszek	Łuczyce i Bujawa
Korzeniowski Aleksander	Kupiczwola
Kownacka Julia	Zuzel, Zabcze (część)
Kownacka Wanda	Switarzów, Horbków (część)
Kuczyński Leon	Lubów
Kulikowskie probostwo rzym. kat.	Mohilany i Wierzblany
Kruszewska Elżbieta	Chorobrów
Krzyżanowski Jan	Kościaszyn, Liski, Przewodów
Lanckorońska hr. Róża i Rosnowski Franciszek	Poddubce, Kopytów, Tartaków, Perwiatycze (część)
Laise Jan	Zameczek
Lang Bronisław	Wieczorki przy Dworcach
Łączyński Stanisław	Batiatycze część I.
Lanz Julia	Soposzyn
Lewandowski Mieczysław	Krzewica
Mazarowscy małżonkowie	Chochłów
Mazarowscy Aniela i Wanda	Witków
Micewski Edward	Krechów, Ruda, Chamy, Brzyszcze, Szabelnia, Hucisko, Horbowica, Fuina, Prowała.
Micewska Marya	Kunin i Wulka kunińska
Morawski Romuald	Uhnów i Zastawia
Müllerowie Jan i Magdalena	Błyszczywody i Smereków
Münter Herman, Münter Alfred i Józefa de Radziejowskie 1o voto Kownacka 2o Münter	Waniow
Münz Zygmunt	Zboiska i Torki
Nikorowicz Edward	Ulwowek
Niedzielska Henryka i Marossanyi Michalina	Sawczyn
Obertyński Leopold	Udnów
Obertyński Stanisław i Feliks	Cebłów, Tuszków, Bełz (część)
Oleksiński Michał	Tuturkowice, Wojsławice
Osmulski Władysław	Kuliczków, Góra, Bełz (część), Sielec (część), Prusinów (część)
Paluszyński Józef	Nowosiółki kardynalskie, Ulicko zaremb.
Papara Aniela	Batiatycze część III.
Papara Bolesław	Batiatycze IV. część.
Papara Dyonizy	Batiatycze III. część
Papara Henryk	Zubomost, Rekliniec, Strzemień i Batiatycze część
Papara Julian	Dalnicz, Batiatycze część
Papara z hr. Łosiów Wincencya	Potok, Tyniatyska
Paszkudzka Marya	Horodłowice część
Polanowski Stanisław	Ostrów, Siebieczów, Bezejów, Żabcze
Polanowski Feliks	Bojanice, Opolsko, Smitków, Moszków
Przikril Tomasz i Mayer Antoni	Werchrata
Puchalska Amalia	Dworce
Radziejewski Edward	Wojsławice, Mianowice
Reiudlowa Katarzyna	Wolica
Rylski Henryk	Dłużniów
Rylski Władysław	Uhrynów, Nuśmice
Sarnecki Napoleon	Turynka
PP. Sakramentek konwent we Lwowie	Wasylów wielki
Starzyński Bojomir	Derewnica
Siemiradzki Aleksander, Matwij Tchórz, Iwan Łobaj i Hryć Mielnik	Jastrzębica, Wołświn, Tyszyce
Skolimowska Wincencya	Winniki
Skolimowski Julian	Dyniska
Smolnicka Sabina, Kozłowska Filipina, Skirmont Władysław	Baranie peretoki
Soroczyńska z Udryckich Leopoldyna	Chliwczany
Serwatowska Felicya	Korczmin
Swiątkiewicz Julian	Dziewięcirz, Potylicz, Prusie
Szymanowski Aleksander i Marya Rozwadowska	Bobiatyn, Perwiatycze, Spasów
Szymanowska Zofia	Budynin, Leszczatów
Udrycki Adolf	Mosty wielkie, Borowe i Stanisłówka
Urbańskl Rudolf	Dobrosin i Piły
Wierzchowski Julian	Koszelów
Wierzchowski Stanisław	Piwowszczyzna
Wiśniewski Tadeusz	Krystynopol i Nowydwór, Klussów, Korczyn (część), Parchacz (część), Sielec (część) Perespa, Sulimów, Zubków
Wysocki Karol	Ostobusz
Zakaszewska Wiktorya	Staje
Żarski Kazimierz (syn)	Kulawa
Zbrożek Adam i Kazimierz	Wierzbiąż
Żółkiewskie probostwo rz. kat.	Nahorce i Przedrzymichy (część)
Żukiewicz Konstanty i Józef	Steniatyn

(3640 1—3) Obwieszczenie licytacyi.

L. 19956. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego z 20% dodatkiem

a) od rzezi bydła i sprzedaży mięsa według III. klasy taryfy;

b) od wyszynku wina, w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1875, a warunkowo na rok 1876 lub też i 1877.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadium, mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi ale do godziny drugiej po południu. Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u Nadzorów c. k. straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9. rano do 12. w południe, dnia
		złr. wal. austr.	złr. wal. austr.	
1	Gdów	905	71	
2	Podgórze	14.800	810	
3	Bolechowice	—	36	28. Października 1874.
4	Wieliczka	—	900	
5	Dobczyce	751	251	
6	Skawina	1.588	242	
7	Kalwarya	1.180	181	29. Października 1874.
8	Mogiła z Prądnikiem cz.	1.900	—	
9	Krzeszowice	5.661	—	
10	Andrychów	2.300	570	
11	Biała	7.906	—	
12	Wadowice	4.082	543	2. Listopada 1874.
13	Kęty	3.702	518	
14	Zator	—	347	
15	Milówka	—	145	
16	Żywiec	3.651	555	
17	Slemień	312	72	
18	Oświęcim	—	1.269	
19	Jaworzno	2.207	106	3. Listopada 1874.
20	Chełmek	485	—	
21	Marcy Poręba	—	34	
22	Chrzanów	—	303	

Kraków dnia 9. Października 1874.

(3629 1—3) **Konkurs.**

L. 879/R s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę młodszego nauczyciela przy szkole etatowej w Mikluszowicach powiatu bocheńskiego, z roczną płacą 200 zł.w. a.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 12. Października 1874.

(3577 1—3) **Licitations-Edikt.**

Z. 4037. Vom k. k. Bezirksgerichte in Makow wird kundgemacht, daß auf Grund der Zahlungsauflage des Teschener k. k. Kreisgerichtes v. 15. Juni 1873 Z. 6954 zur Hereinbringung der Wechselforderung des Moses Seidman gegen Wojciech Talaga ans Zembrzyce im Betrage pr. 100 fl. s. n g wird die exekutive Feilbiethung der dem Gegner laut Protokoll ddto 24. August 1873 Z. 2841 pfandweise beschriebenen und laut Protokoll v. 19. Juli 1874 Zl. 3466 civ. auf 1373 fl. ö. W. geschätzten Bauernwirtschaft bestehenden aus dem Wohngebäude sub Nr. 106 Scheuer und 20 Grundparzellen der Achtelrola Turowa in Zembrzyce — bewilligt, und bei dem gefertigten Gerichte in drei Terminen u. z. am 22. Oktober, 19. November u. 17. Dezember 1874 jedesmal um 10 Uhr VMtgs auf diese Art vorgenommen, daß auf dem ersten und zweiten Termine die ganze Realität nur um oder über dem Schätzungspreise, auf dem dritten aber auch unter demselben dem Meistbiethenden heut angegeben wird, unter nachstehenden Bedingungen.

Als Ausrufspreis wird der Schätzungswerth angenommen, von welchem die Kauflustigen 10% als Vadium zu Handen der Lizitationskommission im Voraus erlegen sollen.

Die weiteren Lizitationsbedingungen, das Beschreibungs und Schätzungsprotokoll können hiergerichts eingesehen und in Abschrift behoben werden.

K. k. Bezirksgericht

Maków, am 12. September 1874.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 4037. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Makowie ogłasza się, iż na zasadzie nakazu płatniczego Cieszyńskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 15. czerwca 1873 l. 6954 celem wydobycia pretensyi wexlowej Mojżesza Seidmana od Wojciecha Talagi z Zembrzyc w kwocie 100 złr. w. a. zpn. się należącej, przymusowa sprzedaż realności, protokołem z dnia 24. sierpnia 1873 l. 2841 dłużnikowi egzekucyjnie opisanej a według protokołu z dnia 19. lipca 1874 l. 3466 civ. na 1373 złr. w. a. oszacowanej, z domu mieszkalnego pod Nr. 106 stodoły i 20 parcel gruntu ośmizny roli Turowej w Zembrzycach — się składającej — dozwoloną zostaje i w podpisanym c. k. Sądzie w trzech terminach, t. j. dnia 22. października, 19. listopada i 17. grudnia 1874 każdą razą o 10. godz. rano w ten sposób przedsięwziętą będzie, iż na pierwszym i drugim terminie jedynie powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś nawet i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa, której 10% chęć kupna mający jako wadyum do rąk komissyi licytacyjnej złożyć mają.

Dalsze warunki licytacyjne, protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 12. września 1874.

(3576 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3218. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnej ugody sądowej z dnia 6. czerwca 1873 l. 2738 i z dnia 6. czerwca 1863 l. 2739 celem zaspokojenia pretensyi Berka Grünbauma w kwocie 22 złr. 50 ct., 7 złr. 80 ct. w. a., kosztów sądowych i egzekucyjnych w ilości 1 złr. 74 ct., 1 złr 13 ct., 1 złr. 5 ct., 5 złr. 2 ct., oraz kosztów niniejszego podania w kwocie 2 złr. 22 ct. w. a. przyznających się, dozwala się egzekucyjną sprzedaż domu w Nowej górze położonego do domu Nr. 36 przystawionego, żadnego numeru własnego nie posiadającego a egzekuta własnego dnia 24. marca 1874 egzekucyjnie oszacowanego, która w trzech terminach t. j dnia 3. listopada 1874, 4. grudnia 1874 i dnia 3 stycznia 1875 w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach uskutecznioną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 80 złr. w. a — Chęć kupna mający złoży wadium w kwocie 8 złr.

Warunki licytacyjne tudzież akt opisania i oszacowania egzekucyjnego można przejrzeć w Sądzie, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Chrzanowie.

O czem uwiadamia się chęć kupna mających i nieznanych wierzycieli do rąk kuratora Notaryusza Rudolphiego w Krzeszowicach i przez publiczne obwieszczenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 1. sierpnia 1874.

(3596 1—3) **Konkurs.**

L. 1075. R. s. o. Na podstawie orzeczeń Rady szkolnej krajowej rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie.

A. W powiecie Kołomyjskim:

1. w Chlebiczynie leśnym, szkoła etatowa z płacą 3 0 zł., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
2. w Czeremchowie, szkoła filialna z płacą 250 złr., prezentuje Rada szkolna;
3. w Kluczowie małym, szkoła filialna z płacą 250 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
4. w Rakowczyku, szkoła filialna z płacą 250 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
5 w Słobódce leśnej, szkoła filialna z płacą 250 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
6. w Tłumaczyku, szkoła filialna z płacą 250 złr, prezentuje miejscowa Rada szkolna;
7. w Turce, szkoła etatowa z płacą 300 zł., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
8. w Werbiążu niżnym, szkoła etatowa z płacą 300 zł., prezentuje miejscowa Rada szkolna.

B. W powiecie Kossowskim:

9. w Pistyniu, szkoła etatowa z płacą 350 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna.

C. W powiecie Śniatyńskim:

10. w Popielnikach, szkoła filialna z płacą 250 złr, prezentuje miejscowa Rada szkolna.

D. W powiecie Tłumackim:

11. w Tłumaczu, szkoła etatowa 4ro klasowa, a) posada z płacą 350 złr., b) dwie posady nauczycieli młodszych z płacą po 210 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna;
12. w Tyśmienicy, szkoła etatowa: a) z płacą 350 złr. i 50 złr. za kierownictwo, b) z płacą 350 złr;
13. w Tyśmienicy, szkoła filialna na przedmieściu górnem z płacą 250 złr.;
14. w Tyśmienicy, szkoła filialna na przedmieściu dolnem z płacą 250 złr. — prawo prezentowania na wszystkie posady wykonywać ma miejscowa Rada szkolna;
15. w Hryniowcach, szkoła etatowa z płacą 300 złr., prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 18go listopada b. r. do Rady szkolnej okręgowej.

Z Rady szkolnej okręgowej

Kołomyja dnia 3. Października 1874.

(3568 1—3) **Edykt.**

L. 6093. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 174 zł. 56 ct. w. a. z większej 200 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 15. Listopada 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł 32 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych 2 zł. 91 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jakóba Ostrowskiego własnej, w Kościejowie pod l. 44 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi — w protokole zastawniczego opisania z dnia 7. Stycznia 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w jednym tylko terminie na dniu 1. Grudnia 1874, o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 400 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. w. a. jako wadyum, w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 22. Sierpnia 1874.

(3605 1—3) **Edykt.**

L. 57019. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Tytusa Korosteńskiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez p. Kazimierza Skibińskiego w dniu 4. Października 1874 r. l. 57019 pozwu, uchwałą z dnia 9. Października 1874 l. 57019 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. wydanym, i do zastępywania go w tym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie p adwokata Dr. Hilbrichta z substytucyą p. adwokata Dr Szwedzickiego, ustanowionym został, z którymto kuratorem sprawa ta wedle ustaw w Galicyi obowiązujących przeprowadzoną będzie. Wzywa się zatem pozwanego, ażeby ustanowionemu kuratorowi wszelkie środki obrony podał, albo też innego obrońcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do swojej obrony środków użył, gdyż w przeciwnym razie wynikające z zaniedbania złe skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Lwów dnia 9. Października 1874.

(3607 1—3) **Edykt.**

L. 57020. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Tytusa Korosteńskiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez p. Kazimierza Skibińskiego w dniu 4 Października 1874 l. 57020 pozwu, uchwałą z dnia 9. Paźdz. 1874 l. 57020 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn. wydanym, i do zastępywania go w tym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie p adw. Dr. Hilbrichta z substytucyą p. adw. Dr. Szwedzickiego, ustanowionym został, z którymto kuratorem sprawa ta wedle ustaw w Galicyi obowiązujących przeprowadzoną będzie. Wzywa się zatem pozwanego, ażeby ustanowionemu kuratorowi wszelkie środki obrony podał, albo też innego obrońcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do swojej obrony środków użył, gdyż w przeciwnym razie wynikające z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Lwów dnia 9. Października 1874.

(3607 1—3) **Edykt.**

L. 57765 C. k. Sąd krajowy jako handlowy ustanowił z powodu wydanego na prośbę Lei Rabner pod dniem dzisiejszym do l. 57765 nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000zł. Wincentemu hr. Bobrowskiemu, z życia i miejsca pobytu nieznanemu, kuratora w osobie p. adw. Dr. Majewskiego, uwiadamiając o tem Wincentego hr Bobrowskiego z wezwaniem, by się do ustanowionego kuratora zgłosił, lub innego zastępcę sądowi oznajmił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Lwów dnia 9. Października 1874.

(3608 1—3) **Edykt.**

L. 15961. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze wiadomo czyni, że na zaspokojenie sumy wekslowej 200 zł. w. a. z odsetkami po $^{6}/_{100}$ od dnia 14. Czerwca 1854 bieżącemi kosztami sądowemi 7 zł. 15 kr. m. k. czyli 7 zł. 61 ct. w. a. — i kosztami egzekucyi 7 zł. $92^{1}/_{2}$ ct. — 5 zł. 75 ct. — i 10 zł. 3 ct. w. a. przez Karola Gilatowskiego a obecnie jego prawonabywcy Karola Jurek przeciw Janowi i Karolinie Mukenschnabel wywalczonej, dozwala się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 4/75 dz. Poz. w Samborze położonej, w jednej połowie na rzecz Karoliny Mukenschnabel ut. dom. V. pag. 409 n. 2 hær. w drugiej zaś połowie na rzecz spadkobierców Jana Mukenschnabla jako to: Anny, Jana i Edwarda Józefa dw. im. Neutwig ut. dom. V. pag. 410 n. 3 hær. zaintabulowanej, która to sprzedaż w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym w dwóch terminach t. j. dnia 26. Listopada 1874 i dnia 10. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10tej rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1) Za cenę wywołania stanowi się jej wartość szacunkowa w kwocie 420 zł. w. a.
2) Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi $^{10}/_{100}$ ceny wywołania t. j. kwotę 42 zł. w. a. w gotówce, która od nabywcy zatrzymaną, innym zaś licytantom przez komisyę licytacyjną zwróconą zostanie.
3) Realność ta na powyższych terminach li tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową sprzedaną zostanie. Na wypadek zaś gdyby sprzedaż przy tych terminach nie nastąpiła wyznacza się celem ustanowienia lżejszych warunków termin na dzień 17. Grudnia 1874 o godzinie 10tej rano, na który strony pod rygorem stanąć mają, iż głosy niejawiących się do większości stawających policzone zostaną. Reszta warunków licytacyjnych, jako też ekstrat tabularny i akt detaksacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą — względem zaś podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego w Samborze.

O rozpisanej tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Barbarę Chomoniewicz, Adama Mieleckiego, Magdalenę Mielecką, nakoniec wszystkich tych, którzyby po 27. Sierpniu 1874 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza dla jakiejbądź przyczyny przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie p. adw. Dr. Pawlińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Budzynowskiego i przez edykta.

C. k. Sąd obwodowy

Sambor dnia 30. Września 1874.

(3583 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6944. W Radziechowie została otwartą c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 10. października 1874.

(3561 2—3) **Edykt.**

L. 10783. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek pp. Jedrzeja i Maryi Lochmajerów mieszczan w Jarosławiu i mianuje p. c. k. Sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasem zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Dr. Ruczkę z zastępstwem p. burmistrza Weissa i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 5. Października 1874 o 9 godzinie przed połud. z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31. Października 1874 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelnościswe choiażby się nawet o nie spór już toczył w Sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże termlnie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 16. Września 1874.

(3572 2—3) **Konkurs.**

L. 842/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielską przy szkole etatowej w Bielicy (powiat Brzeski) z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa. Podania należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do ostatniego października r. b. do Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Z Rady szkolnej okręgowej

Bochnia, 28. września 1874.

(3582 2—3) **Konkurs.**

L. 10850. Celem obsadzenia opróżnionych posad tymczasowych c. k. inspektorów szkół ludowych dla okręgów szkolnych Rzeszowskiego i Krakowskiego miejskiego, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do dnia 31. b. m.

O posady te ubiegać się mogą głównie osoby zawodu nauczycielskiego, nie wyłącza się jednak kandydatów innych także zawodów.

Inspektorowie, zamianowani ze stanu nauczycielskiego, lub z pośród urzędników publicznych pobierać będą w dodatku do swej dotychczasowej płacy, wynagrodzeeie z funduszu publicznego w rocznej kwocie 400 złr., jako ryczałt dyet, a inspektor dla okręgu Rzeszowskiego pobierać będzie prócz tego na opędzenie kosztów podróży roczną kwotę ryczałtową 350 złr. Lata służby spędzone na tym urzędzie, będą im wliczone do lat stałej służby publicznej. Inspektorowie zamianowani z pośród osób prywatnych pobierać będą, prócz powyższych kwot ryczałtowych, stosowne wynagrodzenie za ubytek w zwykłych swych dochodach.

Obowiązki inspektorów okręgowych określone są paragrafem 32 ustawy z dnia 25. czerwca 1873.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają załączyć do swych podań:

1. metrykę urodzenia,
2. zaświadczenia szkolne,
3. dowody uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego a mianowicie przynajmniej do szkół wydziałowych,
4. dowody odbytej praktyki nauczycielskiej i dotychczasowego zatrudnienia swego z wykazem dochodów rocznych;
5. dowody dokładnej znajomości języków polskiego i niemieckiego.

Podania, opatrzone temi dokumentami należy wnieść na ręce bezpośredniego swego przełożonego do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Osoby prywatne, winny wnieść podania swe przez właściwego c. k. Starostę powiatowego.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 5. października 1874.

(3552 2 2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2844. Na podstawie orzeczeń Wysokiej Rady szkolnej krajowej co do zreorganizowanych szkół, rozpisuje się konkurs na następujące szkoły, a to:

I. w powiecie Złoczowskim:

1. w Hodowie szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

2. w Nuszczu szk. etat z płacą 300 złr. prezent. Rada szk. miejsc.

3. w Pomorzanach szk. etat. z płacą 350 złr. i 50 złr. za kierownictwo, prezent. Rada szk. miejsc.

4. w Pomorzanach posada młodszego nauczyciela z płacą 210 złr. prezent. Rada szk. miejsc.

5. w Ostaszowcach szk. fil. z płacą 250 złr. prezent. Rada szk. miejsc.

5. w Juśkowicach szk. fil. z płacą 250 złr. prezent. Rada szk. miejsc.

7. w Szpikłosach szk. fil. z płacą 250 złr. prezent. Rada szk. miejsc.

8. w Bezbrudach szk etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.

9. w Grabkowcach szkoła filialna z płacą 250 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

10. w Mszanie szk fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

II. w powiecie Brodzkim:

11. w Sokołówce szkoła etatowa z płacą 350 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

12. w Czernicy szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.

13. w Ożydowie szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa z dworem.

14. w Zagórzu szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.

15 w Nakwaszy szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

16. w Niemiaczu szkoła filialna z płacą 300 złr. prezentnje Rada szkolna miejscowa.

17. w Uwiniu szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

18. w Panasówce szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

19. w Jaśniszczach szk. fil z płacą 250 złr. prezent. dwór.

20. w Popowcach szk. fil. z płacą 250 złr. prezent. Rada szk. miejsc.

21. w Rażniowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk miejsc.

22. w Suchowoli szk. fil z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

23. w Litowisku szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

24. w Batyjowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

III. w powiecie Kamioneckim.

25. w Dernowie szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.

26. w Nieznanowie szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

27. w Pobużanach szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

28. w Kozłowie szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.

29. w Radziechowie posada młodszego nauczyciela z płacą 210 złr. prez. Rada szk. miejsc. z dworem.

30. w Tetewczycach szkoła etatowa z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

31. w Sokolu szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.

32. w Sielcu bieńkowym szkoła etat. z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

33. w Jazienicy polskiej szkoła etat. z płacą 300 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

34. w Chołojowie szk. tat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.

35. w Pawłowie szk. etat. z płacą 300 złr. prez. Rada szk. miejsc.

36. w Babiczach szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

37. w Rudzie siel. szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

38. w Jagoni szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

39. w Łanach niem. szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

40. w Płowem szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

41. w Witkowie starym szkoła filialna z płacą 250 złr. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

42. w Obydowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

43. w Kulikowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

44. w Kędzierzawcach szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

45. w Żuratynie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

46. w Rakobutach szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

47. w Tadaniu szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

48. w Czanyżu szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

49. w Ostrowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

50. w Rusiłowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

51. w Ordowie szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

62. w Grabowej szk. fil. z płacą 250 złr. prez. Rada szk. miejsc.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki, należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 15. listopada 1874 — do Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie.

Z c. k. Rady szkolnej.

Złoczów, dnia 4. Października 1874.

(3570 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.** (9900)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku odbędzie się w poniżej wymienionych dniach ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20% w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych, na lata 1875. 1876 i 1877. bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania od				Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do godziny 2giej po południu	Uwaga
			mięsa		wina			
			złr.	ct.	złr.	ct.		
1	Baligród skład. się z 77 miej.	III.	799	50	250	—	21. Paździrenika 1874.	
2	Brzozów „ „ 26 „		4121	—	—	—	21. dtto dtto	
3	Bukowsko „ „ 37 „		903	—	89	83	23. dtto dtto	
4	Dynów „ „ 37 „		2111	—	350	99	22. dtto dtto	
5	Dukła „ „ 36 „		—		1409	—	22. dtto dtto	
6	Frysztak „ „ 21 „		769	—	138	—	22. dtto dtto	
7	Jasło „ „ 43 „		2750	—	—	—	23. dtto dtto	
8	Krosno „ „ 37 „		—	—	906	50	22. dtto dtto	
9	Lisko „ „ 24 „		—	—	541	—	21. dtto dtto	
10	Sanok „ „ 49 „		3487	—	—	—	23. dtto dtto	

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do 2giej godziny po południu dnia poprzedzajcęgo ustną licytacyę wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Sanoku przejrzeć.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Sanok dnia 29. września 1874.

3593 2 3 **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13261 Dnia 27. 28. i 29. Października 1874 odbędą się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie ustne publiczne licytacye w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20 procentowym w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1875, 1876, 1877, bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w każdym z pomienionych dwóch pierwszych lat.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania od				Licytacya odbędzie się od 9. rano do godziny 2. po południu dnia
			mięsa		wina		
			złr.	ct.	złr.	ct	
1	Bohorodczany skład. się z 10 miejs.	III	2004	—	68	—	27. Październ. 1874.
2	Bołszowce „ „ 20 „	III	827	—	—	—	dtto.
3	Buczacz „ „ 36 „	III	6151	—	326	—	28. Październ. 1874.
4	Manasterzyska „ „ 28 „	III	3364	—	156	—	dtto.
5	Ottynia „ „ 17 „	—	—	—	6	60	29. Październ. 1874.
6	Tłumacz „ „ 17 „	--	—	—	66	24	dtto.
7	Tyśmienica „ „ 17 „	—	—	—	157	20	dtto.
8	Uście zielone „ „ 20 „	III	650	—	17	—	dtto.

Pisemne w 10% wadium zaopatrzonc oferty można najdalej do 2. godziny dnia ustną licytacyę poprzedzającego do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie wnieść.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Stanisławów dnia 7. Października 1874.

(3604 2—3) **Obwieszczenie.**

L 3851. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego z dnia 5. Sierpnia 1874 l. 9147 połowa realności do l. k. 37 w Zazdrości należących, Józefa Dyczkowskiego własnych, w terminach 12., 26. Listopada i 22. Grudnia 1874 o godzinie 10. z rana na rzecz wierzycieli przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie

Warunki licytacyjne przeglądnione być mogą w Registraturze tutejszo-sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Trembowla 20. września 1874

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 1761. (3613 3—3)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały w sumach 17.164 złr. 47 ct. i 871 złr. 19 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 20.000 złr. m. k na hypotekę dóbr Podhorodce z przyległościami w powiecie Stryjskim położonych, Wnych. Jakóba i Elżbiety Bröder, tudzież Abrahana Luftscheina własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28. Września 1874.

(3380 5—6) **Ogłoszenie.**

L. 21174. Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w r. 1875 następujących przedmiotów, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie.

1. Mięsa wołowego, cielęcego i baraniego w właściwej porze, funtów 140.000
2. Słoniny i smalcu fnt. 13.500.
3. Kur i kurcząt sztuk 800.
4. Mąki pszennej Nr. 1. 2. i 4 fnt. 47.000.
5. Mąki kukurudzianej fnt. 8.000.
6. Grysiku fnt. 13.000.
7. Krup krakowskich, hreczanych, jęczmiennych, drobnych, jaglanych, perłowych fnt. 64.000.
8. Fasoli średniej i grochu żółtego fnt. 11.000
9. Kminu fnt. 200.
10. Soli fnt. 14.000.
11. Cukru fnt. 5000.
12. Kawy. fnt. 2.300.
13. Ryżu całego i łamanego fnt. 11000.
14. Powideł ze śliwek fnt. 4.600.
15. Śliwek suszonych fnt. 6.400.
16. Cytryn sztuk 1.000.
17. Jaj kop 1.500.
18. Wina węgierskiego czerwonego i białego wiader 100.
19. Pieczywa miesięcznie:
   a) bułek pszennych $4\frac{1}{2}$ łut szt. 36000
   b bułek pszennych $2\frac{1}{2}$ łut. na mleku (kajzerki) szt. 1400
   c) bułek czerstwych fnt. 580.
   d) Chleba żytniego $1\frac{1}{2}$ funtowego sztuk 3800.
   e) Chleba żytniego 16 łut. szt. 13.000.
20. Słomy żytniej prostej rocznie fnt. 100.000.
21. Mydła zwyczajnego rocznie fnt. 2000.
22. Nafty czystej, białej, niezapalnej rocznie fnt. 9.000.
23. Świec łojowych rocznie fnt. 150.
24. Roboty szklarskie od jednej stopy kwadratowej.
25. Naczynia szklanne i gliniane na kopy.

Prócz tego szpital ma do sprzedania kości rocznie funtów 15.000 i łoju funt. 500, na które również należy podać oferty.

Wszystkie przedmioty mają być dostawione w najlepszych gatunkach; mięso, pieczywo codziennie w oznaczonych ilościach, — inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd szpitalu; mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szpondru.

Oferty przyjmowane będą albo na wszystkie przedmioty razem, albo na niektóre tylko, a nawet na pojedyńcze.

Oferty opieczętowane, z napisem na jakie przedmioty, i z dołączeniem wadjum 5 % od całej dostawy składać należy na ręce Dyrekcyi Szpitala do dnia 26. Października 1874.

Objaśnienia na żądanie udzielać będzie, Zarząd szpitalu, a bliższe warunki określone zostaną w kontraktach przy których wymaganą będzie kaucya 10% od całej dostawy.

Z Dyrekcyi szpitala powszechnego.

Lwów dnia 26. Września 1874.

z drukarni E. Winiarza we Lwowie.